Nr 558. Kraków, Środa 3. Grudnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcasa, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 16 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się po 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ks. Bülow o kwestyi polskiej.

Jak już donieśliśmy, niebawem pojawić się ma wielkie trzytomowe dzieło p. t.: „Deutsche Politik unter Kaiser Wilhelm II" („Niemiecka polityka za panowania Wilhelma II"). Autorami dzieła tego są: były kanclerz Rzeszy niemieckiej, ks. Bülow, prof. Berger, bar. Schwerin-Löwitz, prof Adolf Wagner, były minister pruski Rheinbaben i inni wybitni niemieccy mężowie stanu i politycy. Dzieło to wyjdzie nakładem księgarni Reimara Hobbinga i kosztować będzie 50 marek. Pierwszy tom, którego autorem jest ks. Bülow, opuścić ma prasę jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, a księgarnia Hobbinga rozesłała już do dzienników niemieckich obszerne wyjątki z tej publikacyi.

Książka ks. Bülowa obejmuje kilka działów. Traktowane są w nich obszernie takie sprawy, jak: polityczne wychowanie narodu niemieckiego, polityka wszechświatowa Niemiec, przesilenie bośniackie, konflikt marokański i wreszcie kwestya polska.

Przypatrzmy się ostatniej, która najwięcej obchodzić nas musi. O ile z wyjątków, zamieszczonych w prasie niemieckiej, przekonać się można, ks. Bülow kwestyi polskiej nie traktuje w jej całokształcie w trzech zaborach, ale ogranicza się jedynie do zaboru pruskiego. I tu z góry podnieść należy, że były kanclerz i prezydent pruskich ministrów w książce swej nie powiedział nic nowego. Wszystko, co mówi o tej kwestyi, którą, jak swego czasu w parlamencie i Sejmie, tak i teraz w swej publikacyi, nazywa „najważniejszą dla całości Prus i Niemiec", powszechnie jest znane i niejednokrotnie już oświetlone zostało przez pruskich i niemieckich mężów stanu, w prasie i na zgromadzeniach hakatystycznych. Przy czytaniu długich wynurzeń twórcy ustawy o wywłaszczeniu i paragrafie kagańcowym ogarnia wprost uczucie nudy, tak strasznie powierzchownie jest sprawa cała traktowaną. Oto, co pomiędzy innemi autor podkreśla:

„Celu naszej polityki kresów wschodnich ani w przybliżeniu nie zdołaliśmy osiągnąć. Jeżeli jednak kroczyć będziemy drogą, przez Fryderyka Wielkiego wytyczoną, a podjętą przez Bismarcka, to możemy mieć nadzieję, że z czasem, choć w długim okresie czasu, nasze zadanie narodowe w dzielnicach polskich będzie spełnione. Niemiecka praca kolonizacyjna, przed tysiącem lat na niemieckim wschodzie rozpoczęta, przez cztery stulecia przerwana, a teraz od trzech dziesiątek lat na nowo podjęta, nie może w ciągu lat niewielu być do końca doprowadzona. Nie chodzi tu przecież o polityczną akcyę zwyczajną, której skutki lub niepowodzenia uwidoczniają się wkrótce, lecz znajdujemy się w rozwoju sprawy o znaczeniu historyczno-wszechświatowem, a w pracy tej generacye po generacyach mają brać udział".

W dalszym ciągu pisze autor obszernie o działalności Komisyi kolonizacyjnej, podkreślając, że właśnie dzięki temu powstrzymano cofanie się żywiołu niemieckiego na korzyść ludności polskiej. Ustęp ten kończy się następującemi słowy:

„Jakby wyglądały kresy wschodnie, gdybyśmy nie uczynili nic w celu wzmocnienia w nich niemczyzny, to jest pytanie, nad którem zastanowić się trzeba. Odpowiedź na nie zawiera jeszcze lepszą ocenę tego, co się stało, niż zarejestrowanie wyników pozytywnych. Zanim pomyśleć możemy o zdobyczach na kresach wschodnich, musimy nasze posiadanie utrwalić. Zapobieganie grożącemu niebiebezpieczeństwu w polityce nierzadko ważniejsze ma znaczenie, niż osiągnięcie chwilowej korzyści. Gdyby wzmagającej się polonizacyi nie było się przeciwstawiło świadomej, na państwowym rządzie opartej germanizacyi, to w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich stosunki obecnie byłyby takie, jak w Galicyi.".

A dalej wypowiada autor następujące uwagi: „Zrozumieć można, że polityka Austryi, która nie jest ustrojem państwowym, na jednolitości narodowej opartym, ze względu na wewnętrzną i zewnętrzną politykę w Galicyi zrzekła się dalszej germanizacyi, a życzeniom polskim jak najdalsze poczyniła ustępstwa. Prusy wszakże, które są główną dźwignią Rzeszy niemieckiej i o stoją niemieckiej myśli narodowej, takich koncesyj robić nie mogą, nie chcąc się sprzeniewierzyć przeszłości, tradycyi swej i posłannictwu. Prusy rządzone być muszą z punktu widzenia niemiecko-narodowego. — Gdybyśmy byli pozwolili na to, by żywioły słowiańskie na kresach wschodnich monarchii pruskiej rozszerzały się coraz bardziej i zalewały Niemcy, wtedy, zamiast trudnej walki o niemczyznę na kresach wschodnich, mielibyśmy walkę o utrzymanie pruskiej jedności politycznej, nie mielibyśmy kwestyi polskiej, lecz niebezpieczeństwo polskie. Nasza polityka na wschodzie jest obowiązkiem narodowym ludności niemieckiej względem siebie".

Wreszcie były kanclerz Rzeszy niemieckiej traktat swój o kwestyi polskiej w zaborze pruskim kończy w taki sposób:

„Naród o wysokiej kulturze, z posiadłości swej raz zdobytej nie może rezygnować bez walki. Naród taki zaufanie mieć musi do swej siły narodowej i kulturalnej i umieć ją także użyźniać. Czy stan naszego posiadania na wschodzie utrzymać będziemy mogli, lub nie, czy nasza polityka na torach narodowych pozostanie, co z naszą polityką kresów wschodnich się stanie, to wszystko nie jest kwestyą partyjno-polityczną, lecz kwestyą ogólno-narodową, od której rozwiązania nietylko los Niemców na pruskich kresach wschodnich, ale także przyszłość Prus i Niemiec i całej także niemczyzny zależy. Jak w styczniu 1902 r. już powiedziałem, jest sprawa kresów wschodnich nietylko jedną z najważniejszych kwestyj naszej polityki, ale także kwestyą, od której rozwoju zawisła bliska przyszłość naszej ojczyzny".

Oto treść wynurzeń ks. Buelowa, któremu zabór pruski zawdzięcza dwie nowe ustawy antipolskie i powiększenie funduszu kolonizacyjnego. Nowego, jak już na początku artykułu naszego wspomnieliśmy, nic nie zawierają, natomiast są bezsprzecznie świeżym dowodem, że system pruski od swej polityki germanizacyjnej nie odstąpi. Chodzi tu o zupełną zagładę i zniszczenie narodowości polskiej, wchodzącej w skład państwa pruskiego.

Powtarzają to nam od szeregu lat hakatyści, a system pruski, który był i jest wykonawcą wszystkich pragnień i postulatów tego sławetnego bractwa trzech liter, godzi stale i systematycznie, za pomocą ustaw wyjątkowych i środków administracyjno-policyjnych w rdzeń żywiołu polskiego, aby go ogłodzić duchowo i fizycznie. Mimo to doświadczenie uczy, że walka ta, bezwzględna, brutalna i bezpardonowa, nie prowadzi tak szybko do celu. Przyznaje to sam ks. Buelow, podnosząc w swojej publikacyi, „że celu naszej polityki kresów wschodnich ani w przybliżeniu osiągnąć nie zdołaliśmy". Czasy niszczenia i tępienia słabszych narodowości za pomocą ognia i miecza minęły bezpowrotnie. A jeżeli autor najnowszej książki podkreśla, że niemiecka praca kolonizacyjna, przed tysiącem lat na niemieckim wschodzie rozpoczęta, dotąd nie dała pożądanych rezultatów, to fakt ten dowodzi właśnie, że losy narodu, choćby najwięcej nawet prześladowanego, nie są zależne od systemów eksterminacyjnych, od pościgów hakatystycznych i publikacyj, choćby i wybitnych niemieckich mężów stanu, ale w pierwszej linii od niego samego, od jego pilności, pracowitości i sumiennego pełnienia służby narodowej.

I dlatego też najnowsze dzieło ks. Buelowa, które w zaborze pruskim niewątpliwie znów ożywi „hecę" hakatystyczną, nie jest ani zbyt strasznem, ani niebezpiecznem. Ludzie o niem z czasem zapomną, ale naród kulturalny i żywotny, który nie zrzekł się nieprzedawnionych swych praw, mimo wszystkich szykan i ucisku żyć będzie, bo żyć chce.

Rosya przeciw Austryi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Wobec zaprzeczenia przez Agencyę petersburską wiadomości, podanej przez „N. Fr. Presse", o konwencyi wojskowej między Rosyą a państwami bałkańskiemi, skierowanej przeciw Austryi, wywodzi „N. Fr. Presse", że trudno dać zapewnieniom i zaprzeczeniom Agencyi petersburskiej jakąkolwiek wiarę. Dziennik przypomina, że w sierpniu roku ubiegłego były prezydent ministrów francuskich, Poincaré, bawił w Petersburgu. Po jego wyjeździe wydano w Petersburgu komunikat, zapewniający, że konferencya między Poincarém a Sazonowem jest „dalszą gwarancyą pokoju". Było to wtedy, gdy sojusz bałkański był już zawarty, o czem Rosya wiedziała, niemal na miesiąc przed wybuchem wojny bałkańskiej. Trudno teraz uwierzyć zamiarom pokojowym państwa, które uprawia agitacyę o oderwanie Galicyi od Austryi, i dopuszcza do takich zgromadzeń, jak ostatnie w Kasynie szlacheckiem w Petersburgu, gdzie przedstawiono film z obrazami mąk, jakie znosi ludność w Galicyi.

W austryackim Jockey klubie nie wystawiono nigdy filmu, przedstawiającego męki ludności w Finlandyi, na Ukrainie i w Królestwie Polskiem, chociaż dla lepszej znajomości stosunków rosyjskich takie kino byłoby conajmniej również cennem, jak przedstawienie w kasynie szlacheckiem w Petersburgu.

„Reichspost" występuje dzisiaj również przeciw nieszczerej polityce Rosyi i donosi, że poseł rosyjski w Belgradzie Hartwig, który w r. b. bawił w Wiedniu, miał tu konferencyę z bułgarskim literatem Danczewem, któremu oświadczył:

„Musicie zrozumieć, że potrzebujemy silnej Serbii. Po Turcyi przyjdzie kolej na Austryę. Serbia będzie najlepszem naszem narzędziem. Wy, Bułgarzy, dostaniecie Macedonię w dniu, w którym Serbia otrzyma swoją Bośnię i Hercegowinę".

Bośnia i Galicya.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 grudnia.

W komisyi bośniackiej delegacyi austryackiej przemawiał wczoraj hr. Rey, wskazując, że Bośnia i Galicya mają wiele wspólnego. Wspólność ta polega przedewszystkiem na okresie kolonizacyi, ucisku i pacyfikacyi, jaki te kraje przeszły. — Mowca mówi tylko o ostatnim okresie. Wita z zadowoleniem powołanie genialnego męża stanu z łona parlamentu austryackiego i daje wyraz nadziei, że wspólny minister skarbu, Biliński, zdoła wkrótce zamienić żywioły, burzące kraj, w żywioły, go podtrzymujące. Trzeba było aż powstania związku bałkańskiego i kwestyi Skutari, aby kolej, wychodzącą z Lika, połączono z wszystkiemi kolejami południowemi. Ponieważ koleje bośniackie połączone są przez junctim z kolejami lokalnemi, urzeczywistnienie projektu wyjdzie na korzyść Galicyi. Mowca dziękuje wspólnemu ministrowi skarbu imieniem polskich kolonistów za popieranie ich interesów kulturalnych. Galicyjska rasa koni i bydła jest o wiele bliższa hercegowińskiej, niż inne. Uznał to zarząd wojskowy, biorąc najlepsze konie huculskie do Bośni. — Mowca wyraził zarządowi wojskowemu w Bośni podziękowanie za dobre traktowanie naszych rezerwistów w Bośni, którzy byli lepiej traktowani niż na froncie północnym. W Bośni nadchodziło tylko mało zażaleń, podczas gdy szpital garnizonowy w Krakowie był tak przepełniony, że potrzeba było nawet rezerwowych kapelanów wojskowych.

W Przemyślu samobójstwa miały nie tyle miejsce z powodu złego traktowania, ile z powodu nieznośnego pomieszczenia w nieczystych i zimnych ubikacyach, co miało także miejsce we Lwowie i innych miejscowościach. Mowca spodziewa się, że spełnione będzie dane przyrzeczenie, i że rezerwiści, objęci tem przyrzeczeniem tak na południu, jak i na północy, będą dnia 15 grudnia uwolnieni.

Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 10 przed południem.

Rozpaczliwa depesza Danewa.

(Telegramy „N. Reformy").

Sofia, 3 grudnia.

Organ rządowy „Narodni Prawa" ogłasza tekst ostatniej depeszy Danewa do posła w Petersburgu Bobczewa z dnia 1 względnie 14 lipca b. r.

„Jesteśmy zatrwożeni. W dniu 26 czerwca powierzyliśmy los nasz Rosyi. Wprawdzie przewidywaliśmy ciężkie ofiary, lecz warunki, które nam podyktowano, przeszły najfatalniejsze oczekiwania. Chociaż w rozpaczy, poddaliśmy się im. Ponieśliśmy ofiary poprostu niemożliwe, gdyż wierzyliśmy silnie, że tyły nasze od strony Rosyi i Turcyi zostaną zabezpieczone. Z największą boleścią widzimy, jak Rumuni już od pięciu dni posuwają się naprzód. Toż samo dzieje się od strony tureckiej. Wszystko to dzieje się, mimo, że dobrowolnie opróżniliśmy aż po prowizoryczną granicę zajęte przez nas obszary.

Zdziwieni pytamy, czem Bułgarya zasłużyła sobie na to okrutne traktowanie. Czyż głos Rosyi jest za słaby, aby znalazł posłuch w Bukareszcie i Konstantynopolu? Czyż Rosya chce nas wydać na pastwę samowoli? Jeśli tak, to niechaj nam to zawczasu oświadczy, abyśmy poczynić mogli konieczne zarządzenia, a jeżeli mamy zginąć, abyśmy zginęli z honorem".

Dymisya gabinetu francuskiego.

W poniedziałek odniósł gabinet francuski zwycięstwo w Izbie deputowanych, która uchwaliła żądaną przez niego pożyczkę w kwocie 1.300 milionów franków, a wczoraj ten sam gabinet podał się do dymisyi, nie otrzymawszy żądanego wotum zaufania. Co prawda, poniedziałkowe zwycięstwo zawdzięcza gabinet większości zaledwie 21 głosów. Ale i ta większość nie miała politycznego znaczenia, była bowiem przypadkową. Złożyli się na nią ministrowie, będący zarazem deputowanymi, dalej niektórzy członkowie frakcyi pod nazwą „action liberale", a wreszcie 6 radykałów z byłym ministrem Steegiem na czele. Chwilowa secesya przy sukursie ministrów deputowanych dała gabinetowi zwycięstwo. Ta konjunktura partyjna zmieniła się w zupełnie inną już nazajutrz, gdy Izba miała uchwalić wolność podatkową rent. Wniosek deputowanego Pierre'a o uchwalenie wolności zawiódł, a gabinet natychmiast ogłosił dymisyę, którą prezydent republiki przyjął.

Sprawa pożyczki w sumie 1.300 milionów franków, potrzebuje pewnego wyjaśnienia. Mieści się w niej suma 900,000.000 franków przeznaczona na [illegible] wydatki wojskowe. [illegible] tej kwoty nie ulegało wątpliwości, ludność bowiem okazała taką ofiarność na rzecz obrony kraju, że deputowani, nawet przeciwni tej pożyczce, [illegible] za nią głosować ze względu na usposobienie wyborców.

Właściwa walka parlamentarna rozgrywała się o resztę pożyczki, to jest o sumę 400 milionów franków, przeznaczoną po części na pokrycie niedoboru w budżecie na r. 1914. Komisya budżetowa, której większość oświadczyła się przeciwko rządowi, uczyniła wniosek, ażeby uchwalić pożyczkę tylko w wysokości 900 milionów franków, natomiast przeciwko pokrywaniu deficytów budżetowych pożyczkami, zamiast nowemi źródłami stałych dochodów, przemawiali najwybitniejsi znawcy finansów. Większość komisyi budżetowej miała co do rzeczy samej, co do meritum sprawy, także większość Izby po swojej stronie, gdyż pokrywanie pożyczkami corocznych niedoborów, jest tylko przekładaniem coraz większych ciężarów z roku na rok a więc gospodarką, idącą na oślep.

Na to odpowiedział minister skarbu Dumont, że deficyt rzeczywisty wynosi nie 400 milionów, ale dwa razy tyle, że więc rząd nawet w razie uchwalenia nowych podatków musi uciec się do pożyczki, gdyż dochód ze źródeł, nowo uchwalonych, nie byłby wystarczającym na pokrycie niedoboru w całości. A w takim wypadku lepiej zaciągnąć tylko pożyczkę, a uchwalenie nowych podatkowych odłożyć na później ażeby rzecz należycie przygotować.

Argumentacya rządu chromała, ale z drugiej strony trzeba podnieść, że przeciwnicy pożyczki, odwołujący się do nowych źródeł dochodu, nie przedłożyli ze swojej strony żadnego projektu reform finansowych. Progresywny podatek dochodowy od dawna pojawia się na parlamentarnym porządku dziennym i zawsze bywa grzebany w komisyi bez względu, jaki gabinet stoi u steru. Obecny minister skarbu Dumont, dawniej gorący zwolennik owego podatku, obecnie oświadczył się za pożyczką, odkładając reformę skarbową na później. Dzieje się tak z tego powodu, że we Francyi o wiele więcej, niż w innych krajach, jest małych rentyerów, dla których sprawa podatku dochodowego jest wielce drażliwą. Z tą okolicznością liczy się każdy rząd, a także parlament, nie chcąc zrywać z tak wpływowymi wyborcami, którzy w sprawach swojej kieszeni są bardzo solidarni. W dodatku ci właśnie rentyerzy są najlepszymi odbiorcami pożyczek rządowych pod postacią rent.

Z tego powodu Izba, acz bardzo małą większością, uchwaliła w poniedziałek pożyczkę wysokości, żądanej przez rząd, to jest w sumie 1.300 milionów franków. Wczoraj Izba deputowanych zajęła się sprawą wolności podatkowej rent. Minister skarbu Dumont, podobnie jak w sobotę, zażądał uwolnienia rent od podatku, dowodząc, że w przeciwnym razie pożyczka nie mogłaby zostać umieszczona na wewnętrznym targu pieniężnym. Tym razem zniknęła poniedziałkowa większość 21 głosów. Większość Izby wobec ciągłego odraczania reformy podatku dochodowego nie chciała w sprawie wolności podatkowej rent wiązać sobie rąk i prowokować tych wyborców, którzy dostatecznie obciążeni są podatkami pośredniemi i żądają energicznej reformy podatku dochodowego. Z tego widoczni

Przemysł zabawkarski za granicą i u nas.

(Z powodu otwarcia wystawy polskiego zabawkarstwa w Krakowie.)

Rozwój przemysłu zabawkarskiego doszedł za granicą już przed wielu laty do olbrzymich rozmiarów. — Są kraje, jak n. p. Czechy, Tyrol, Saksonia, Bawarya, Turyngia, w których, nie całe wsie, ale całe okolice trudnią się wyrobem najrozmaitszych zabawek z wszelkich materyałów: z kamienia, szkła, drzewa, masy papierowej, metalu, skóry i z wszelkich możliwych surowców.

W Czechach północnych pewne okolice wyrabiają zabawki z masy papierowej, w innych, jak n. p. Katarinaberg i okolicy, poszczególne wsie podzieliły między siebie wyrób w ten sposób, że jedne trudnią się produkcyą zabawek toczonych, inne wyrabiają tylko drewniane koniki, wózki, w innych wyrabiają tylko zwierzęta i to w sposób wprost imponujący pod względem technicznej sprawności. Tak n. p. tokarz, który chce zrobić dziennie 300 lub 400 małych koników, toczy najpierw na tokarni duży pierścień drewniany i nadaje mu takie kontury w przekroju poprzecznym, jakich wymaga rysunek danego zwierzątka. Skoro tylko pierścień taki gotowy, potrzeba go tylko rozciąć tasakiem lub siekierką w kierunku słojów na sto lub więcej kawałków. Każdy z takich odcinków ma już kontury żądanej zabawki, która wymaga jeszcze tylko ostatecznego wygładzenia i wykończenia.

W Bawaryi rozwinęło się snycerstwo zabawkarskie, w Tyrolu lub w kilkunastu wsiach w dolinie Groeden także odwiecznym był przemysł zabawkarstwa drzewnego, podniesiony przez troskliwą opiekę rządu do wysokiej doskonałości i sprawności. Norymberga słynie już od dawna ze swego wyrobu metalowych zabawek. Jak podaje jeden z kronikarzy norymberskich z wieku XVI., wsławił się tam szczególniej mechanik Hans Bullman, który na rozkaz cesarza Ferdynanda I. w połowie XVI wieku wykonał wiele poruszających się figurek. — Inny znowu majster, Kacper Werner, zrobił okręt z załogą, poruszający się siłą mechanizmu. Rzeźbiarz norymbergski Burgschmidt zaczął swoją karyerę artystyczną od tego, że wykonał cały szereg poruszających się mechanicznych lalek, które wystawiał w różnych miastach niemieckich.

Rozwój blacharstwa, udoskonalenie przyrządów zegarowych, a następnie rozwój mechaniki, popchnęły produkcyę zabawek na szersze tory. Zaczęto wyrabiać w Niemczech, a następnie we Francyi, okręty, ryby pływające, latarnie magiczne, zabawki magnesowe, a z wprowadzeniem motorów parowych i elektryczności, zaczęto wszystkie najnowsze zdobycze techniki i tajemnice pracy utajonych sił przyrody stosować nietylko w wielkich wymiarach, na użytek dorosłego człowieka, na potrzeby przemysłu i komunikacyi prawdziwej, ale także dla rozweselenia i rozbawienia „milusińskich". Obecnie ukształtowała się w świecie produkcya zabawek w ten mniej więcej sposób:

Najbardziej masową i najbardziej różnorodną produkcyę zabawek posiadają Niemcy, ale wszelkie nowości, pomysły pełne fantazyi, gustu i technicznej koncepcyi, przychodzą z Francyi. Paryż słynie z produkcyi zabawek, których cena dochodzi do kilku tysięcy franków za sztukę. Po tych dwóch krajach przychodzi Austrya ze swoim bardzo bogatym przemysłem zabawkarskim w Czechach i Tyrolu. Rosya w ostatnich kilkunastu latach, przez nadzwyczaj wydatne poparcie przemysłu domowego („kustarnyj promysieł") wytworzyła u siebie dość bogatą gałąź przemysłu zabawkarskiego drzewnego, którego specyalnością są miniaturowe zabaweczki rzeźbione, dochodzące do przedziwnej subtelności, mimo lilipucich kształtów zwierząt i figurek. Amerykanie nie chcieli naturalnie i na tem polu pozostać w tyle poza matką Europą. Ich specyalność, to egzotyczne karykatury lalek, z kauczuku i tajemniczej masy, której doprawdy ciężkim młotem rozbić nie można. Amerykańskie zabawki, szczególnie charakterystyczne głowy lalek i zwierząt, otworzyły pierwsze drogę do wyrugowywania z produkcyi i handlu zabawek, a zwłaszcza lalek szablonowych.

Nowoczesna lalka musi dorównywać pod każdym względem własnościom i zaletom prawdziwego człowieka, musi nietylko umieć skakać, tańczyć, mówić więcej niż „mama", „tata", ruszać oczyma i wszystkimi członkami, ale twarz każdej lalki musi — o ile możności — mieć wyraz, choćby grymas, byle zbliżony jaka najbardziej do prawdy i rzeczywistości.

. . . .

Tak przemysł, jak sfery rodzicielskie i nauczycielskie, zrozumiały już od dawna, że zabawka, z czegokolwiek jest zrobioną i skądkolwiek pochodzi, nie jest przeznaczoną tylko do zabawy, do zadowolenia odruchowych instynktów dziecka i do przelotnego zajęcia jego zmysłu, wzroku, dotyku lub słuchu, ale że zabawka ma częstokroć daleko głębsze i poważniejsze znaczenie, że stanowi czynnik dydaktyczny w życiu młodzieży obojga płci.

Dziecko uczy się na zabawce pierwszych podstawowych wiadomości i prawideł fizycznych i mechanicznych, np. bezwładności, kiedy mu z ręki lalka, lub konik wypadnie, ruchu wahadła, czy siły odśrodkowej na huśtawce, a przedewszystkiem zasady nietrwałości wszelkiego ludzkiego tworu. Nadto dziecko nabiera pojęcia o odległości, zmierzonej okiem, kiedy rzuca piłką po pokoju, lub strzałą z łuku do celu, a im starsze, im więcej myślące, tem szersze i głębsze mu nasuwać się muszą zagadnienia, dotykające najzawilszych tajemnic przyrody; — czy to wtedy, gdy puszcza orła na sznurku i stwierdza istnienie skomplikowanych prawideł ruchu i ciśnienia powietrza, czy kiedy na małej stołowej kolejce, lub pokojowym telefonie, odkrywa cuda ukrytych sił przyrody, lub gdy wreszcie, dostawszy pudełko z małą menażeryą, odróżniać zaczyna nieznane sobie rodzaje zwierząt i kształty. Zawsze ma dziecko sposobność korzystania z zabawki, jako środka nauki poglądowej.

W znakomitem dziele francuskiem „Méthodes Americaines d'education" znakomitego pedagoga Omer Buyse, konserwatora Muzeum dla nauk technicznych w Charleroi, na podstawie całorocznych studyów, przeprowadzonych prawie na całym obszarze Stanów Zjednoczonych, na punkcie tamtejszego systemu kształcenia dzieci — przedstawione są wyczerpująco systemy używania zabawki w tamtejszych szkołach początkujących jako środka pomocniczego do nauki poglądowej. Amerykanie stosują w szkołach zabawkę w daleko szerszej mierze, aniżeli Niemcy, którzy chlubią się wynalezieniem swoich ogródków froeblowskich.

W naszem ubogiem w środki szkolnictwie, szczególniej wiejskiem, jakże daleko jeszcze do tego, ażeby dziecku dać do ręki, przynajmniej w początkowych klasach szkoły ludowej, choćby najskromniejszą jakąś zabawkę, któraby pozwoliła kształcić zmysły i pojęcia dziecka w sposób przystępny dla jego surowego umysłu.

Przed kilkoma laty rozmawiałem na ten temat z jednym z wybitnych techników, pracujących w ministerstwie robót publicznych, w dziale zawodowego szkolnictwa przemysłowego, z radcą dworu p. Pliwą, który próbował w swoim kraju ojczystym z własnej inicyatywy i własnemi środkami zaopatrywać dzieci z najniższych klas ludowych szkół w proste, tanie cyrkle, pozwalając im bawić się niemi dowolnie, bez jakiejkolwiek z góry nakazanej metody używania tego instrumentu. Efekt był podobno doskonały. Dzieci zaczęły zapamiętale kreślić kółka, figurki geometryczne, składać ornamenty, zupełnie samowiednie, i niejedno może z takich bawidełek wpłynęło na kierunek rozwoju zmysłu linii rysunku u całkiem młodych, więc jeszcze nieumiejących uczniaków.

Józef Olszewski.

powodu wniosek Pierre'a upadł i spowodował dymisyę gabinetu.

(Telegramy „N. Reformy").

Paryż, 3 grudnia.

Mniejszość 270 głosów, która w kwestyi wysokości pożyczki głosowała przeciw rządowi, składa się ze 156 radykałów, 67 zjednoczonych socyalistów, 27 republikańskich socyalistów, 5 członków lewicy demokratycznej, 2 umiarkowanych republikanów, 2 konserwatystów i 4 dzikich. Małą większość 21 głosów osiągnął rząd dzięki temu, że należący do Izby ministrowie wzięli udział w głosowaniu, dalej, że większość członków „Action Liberale" głosowała wbrew wydanemu przez przywódców hasłu za pożyczką w kwocie 1300 milionów i że w ostatniej chwili kilku deputowanych radykalnych oddzieliło się od swego stronnictwa.

W kołach parlamentarnych już w poniedziałek sądzono, że rząd także w kwestyi zupełnej wolności podatkowej renty znajdzie się w bardzo ciężkiem położeniu. W tym punkcie liczył rząd na 9 konserwatystów, którzy w poniedziałek głosowali przeciw niemu, natomiast liczył równocześnie na utratę kilku głosów na lewicy, które w poniedziałek miał za sobą.

O usunięcie kuryi średniej własności.

Stronnictwo ludowe domaga się — jak wiadomo — usunięcia z nowej ordynacyi sejmowej projektowanej przez rząd kuryi średniej własności. Obecnie pos. hr. Rey nadsyła nam projekt rozdziału mandatów wiejskich w granicach rządowego projektu z pominięciem tej kuryi, z prośbą o ogłoszenie. Otóż projekt hr. Reya przedstawia się następująco:

Część Sejmu kuryalna.

Wiryliści mandatów	13	ruskich	4
Większa własność m.	45	"	1
Miejska cenzus. m.	44	"	5
Izby handlowe mand.	5	"	—
Izby rękodzielnicze m.	2	"	—
Razem	118	"	12

Część powszechna.

Gminy wiejskie mand.	99	ruskich	45
Miejskie powszechne m.	12	ruskich	3
Dodatk. wiejskich m.	6	ruskich	4
Razem	117	ruskich	52

Stosunek wypada: 235 : 64 = 100 : 27·195 (27·2 — 0·005).

Stosunek mandatów polskich wiejskich: zachodnia część kraju 35, wschodnia część kraju 17 przez 2 + 4 razem 38.

Stosunek mandatów małomiejskich polskich: w zachodniej części kraju 3, we wschodniej części 4.

Wedle powyższego projektu — zauważa hr. Rey — pokrzywdzenie kuryi gmin wiejskich zostaje znacznie zmniejszone przez dodanie 6 mandatów i wycięcie 9 mandatów małomiejskich, a przytem uzyskuje się żądaną ilość mandatów wiejskich polskich jednomandatowych i dwumandatowych.

Wycinając 4 nowe mandaty na wschodzie z kuryi wiejskiej polskiej katastralnej, wyrównuje się liczbę wyborców na 80.000, a wycinając na zachodzie 3 mandaty dla małych miast i 2 mandaty z gmin wiejskich, uzyskuje się przecięcie cyfrowe ludności polskiej, zbliżone do cyfry w ruskich okręgach.

Stosunek ruskich mandatów pozostaje ten sam, bo różnica „in minus" 0.005 nie może wejść w rachubę. Liczba 185 posłów kwalifikowanej większości wystarcza, gdyż 45 posłów własności tabularnej, 4 biskupów posiadaczy tabularnych, arcybiskup ormiański i prezes akademii Umiejętności stanowią gwarancyę, iż zmiana na niekorzyść własności tabularnych nie jest możliwą. Wreszcie liczba posłów kuryalnych o jednego większa nad połowę, daje żądaną przez rząd gwarancyę w tym kierunku.

Sprawy krajowe.

Lwów, 1 grudnia.

(Ukrajowienie dróg).

Wydział krajowy postanowił przedłożyć na najbliższej sesyi sejmowej wnioski co do dalszej realizacyi ogólnego programu ukrajowienia dróg.

Wnioski te na rok 1914 obejmują 11 dróg, łącznej długości 137 klm. Dotychczasowy wynik realizacyi programu ukrajowienia dróg, przedstawia się w następujący sposób: w roku 1911 objęto 20 dróg, długości 503·2 klm.; w roku 1912 objęto 23 dróg, długości 502·2 klm., na rok 1913 przypada 11 dróg długości 137 klm. Wydział krajowy wnosi tedy, aby Sejm uznał następujące drogi za krajowe:

1) Międzybrodzką, w obrębie powiatów Bialskiego i Żywieckiego, na długości 18·2 klm.

2) Biał-Skawina-Zawoja, w obrębie powiatu Myślenickiego, na długości 16 klm.

3) Pilzno-Radomyśl, w obrębie powiatów Mieleckiego i Pilzneńskiego, na długości 31·2 klm.

4) Jarosław-Pruchnik, w obrębie powiatu Jarosławskiego, na długości 5 klm.

5) Sądowa Wisznia-Sambor, w obrębie powiatu Mościckiego, na długości 9 klm.

6) Hermanowice-Sambor, w obrębie powiatu Samborskiego, na długości 6 klm.

7) Dachnów-Niemirów-Dobrosin w obrębie powiatów Rawskiego i Jaworskiego, na długości 12·6 klm.

8) Kamionka Strumiłowa-Dzibułki, w obrębie powiatów Kamioneckiego i Żółkiewskiego na długości 20 klm.

9) Ustrzyki-Lutowiska, w obrębie powiatu Limanowskiego, na długości 10 klm.

10) Kosów-Jasionów Górny, w obrębie powiatu Kosowskiego, na długości 4 klm.

11) Krystynopol-Brody, w obrębie powiatu Sokalskiego i Kamioneckiego, na długości 5 klm.

Wydział krajowy objąć ma powyższe drogi z rokiem 1914 w administracyę kraju. Objęcie każdej poszczególnej drogi nastąpi na podstawie szczegółowego przez odnośny Wydział powiatowy przedłożonego inwentarza, obejmującego całą własność ruchomą i nieruchomą funduszu drogi.

Przed objęciem dróg w zarząd kraju, odnośne reprezentacye powiatowe muszą przyjąć w formie aktu notaryalnego, zeznanego na podstawie uchwały Rady powiatowej, obowiązek należytego uporządkowania najdalej w przeciągu lat dziesięciu własnym kosztem i staraniem stanu własności ukrajowionej drogi, oraz pełną odpowiedzialność tak wobec stron interesowanych, jak i funduszu krajowego za wszelkie zobowiązania powiatu i pretensye stron trzecich z powodu zajęcia na cele drogowe nieruchomej lub ruchomej własności, oraz za wszelkie należytości powiatu z tytułu robót drogowych, przedsiębranych przed objęciem drogi w zarząd kraju.

Burmistrz i marszałek.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Jasło, 2 grudnia.

Całe miasto mówi o aferze naszego burmistrza i wodza tutejszej narodowej demokracyi dr. Baranowskiego, która się zakończyła w sposób charakterystyczny.

Przy ostatnich wyborach do Sejmu doznał dr. Baranowski wielkiego rozczarowania; okazało się bowiem, że mimo wielkiej presyi i wszelakich sztuczek magistrackich, p. burmistrz nie uzyskał głosów większości wyborców, która wolała mieć dra Germana posłem do Sejmu. P. dr. Baranowski nie może przeboleć tej klęski i mści się na ludności przy załatwianiu spraw, podlegających jego kompetencyi. Atoli marszałek Rady powiatowej, p. Tadeusz Sroczyński, człowiek bardzo sprężysty, stara się ludności iść na rękę i o ile tylko może, łagodzi jednostronne zarządzenia p. burmistrza. Rekursy załatwia się w Radzie powiatowej bardzo szybko, jeżeli je tylko p. burmistrz przedkłada.

Kilkakrotne wezwanie, aby rekursów nie zatrzymywano w magistracie, pozostało bez odpowiedzi ze strony p. Baranowskiego, który się wcale o te urgensa nie troszczył. Marszałek Sroczyński widział się wreszcie zmuszonym wezwać p. burmistrza, aby rekursy przedkładał w czasie ściśle określonym, grożąc mu w przeciwnym razie następstwami. P. burmistrz zirytował się i poszedł na posiedzenie Rady powiatowej, aby pokazać p. marszałkowi, z kim ma do czynienia. Zamiast bronić się, usprawiedliwić, zwrócił się przeciw marszałkowi w tonie agresywnym i głosem podniesionym apostrofował go w ten sposób, jak n. p. „Panie Sroczyński", albo „Niech pan nie zapomina" i t. p.

Po posiedzeniu marszałek Sroczyński posłał burmistrzowi dwóch świadków: pp. Gorajskiego i Mandzielskiego z żądaniem zadośćuczynienia. P. burmistrz nie przypuszczał widocznie, że będzie pociągnięty do odpowiedzialności za swoje zachowanie się na posiedzeniu Rady powiatowej, ale mianował dwóch świadków. Byli nimi pp.: Warchałowski i jeden z przywódców endecyi p. Kostkiewicz, który jednak nie przybył o umówionej godzinie, tak, że musiano w jego miejsce zaprosić p. dra Czernego.

Afera, grożąca krwawym konfliktem, skończyła się jednak pokojowo. Świadkowie bowiem p. Baranowskiego, oczywiście za zgodą swojego mandanta, zgodzili się, aby oświadczenie jego, salwujące honor i powagę marszałka powiatowego, odczytano na najbliższem posiedzeniu Rady powiatowej.

Mamy nadzieję, że p. burmistrz nie będzie w przyszłości przetrzymywał rekursów i zaniecha dalszej walki odwetowej z ludnością, nie zaprzysiężoną na ideały endeckie.

Kronika londyńska.

Londyn, 1 grudnia.

(Wschód Londynu. — Kamienna pustynia. — Bezpieczeństwo publiczne na „wschodzie". — 17.000 policyantów. — Whitechapel i Houndsditch. — Toplar. — Powrót z wyprawy. — Wiec w sprawie kościoła polskiego.)

(=) Gdy mieszkaniec Londynu mówi o „wschodzie", to ma na myśli ową wschodnią część miasta, która ma około 5½ kilometra długości i tyleż szerokości. Odjąwszy przestrzeń, zajętą przez Tamizę, dalej przystanie doków, a wreszcie kilka parków i parcele, jeszcze nie zabudowane — otrzymamy kamienną pustynię, pełną dymu — jak się wyraził już Byron — labirynt ulic, to nadzwyczajnie ruchliwych, to cichych, wiaduktów kolejowych, fabryk, składów, wąskich pasażów, koszarowych kamienic, jednopiętrowych domów familijnych. Z wyjątkiem niewielu oaz, mających lepszy wygląd, wszędzie widać tu ubóstwo, ale równocześnie pracę niestrudzoną i zmaganie się sił.

Huk olbrzymich młotów, ogłuszające tony gwizdawek maszynowych, przeraźliwe dźwięki syren, nieokreślone odgłosy ruchu światowego dniem i nocą rozchodzą się od strony doków ponad Whitechapel i Toplar, ponad Stepney i Rotherhithe, docierając do najdalszych zaułków. Turysta sądzi, że poznał wschód Londynu, gdy pobieżnie oglądnął ruchliwe życie w Aldgate. Ale to jest malutki wycinek olbrzymiego kręgu. Jednakże mieszkańcy zamożniejszych dzielnic Londynu również nie znają londyńskiego wschodu. Unikają go choćby z tego powodu, że im nie są sympatyczni „aliens", cudzoziemcy, którzy osiedlają się we wschodniej połaci Londynu. A ci obcy przybysze — to ludzie wprost ubodzy, zwłaszcza żydzi, którzy stanowią tutaj kolonię, liczącą kilkaset tysięcy głów.

Czytając niektóre felietony, pojawiające się czasami w prasie tutejszej, to możnaby prawie sądzić, że podróż do Tybetu jest mniej niebezpieczną, niżeli przechadzka po zaułkach Whitechapelu i sąsiednich dzielnic. Tak źle znowu nie jest. Spokojny i dyskretnie zachowujący się przechodzień, chcący tutaj czynić spostrzeżenia, może bez obawy chodzić po zaułkach, przynajmniej we dnie. Podczas mgły, opiekunki bandytów, tudzież w nocy, lepiej nie puszczać się do niektórych dzielnic. Chociaż bowiem policyanci — „bobs" — w liczbie 17.000, są ludźmi odważnymi i silnymi, to mają czuwać nad przestrzenią, która wynosi przeszło 300 kilometrów kwadratowych i oczywiście nie mogą często być tam, gdzie są potrzebni. A zaułki są ciemne, zaś Tamiza głęboka.

Turysta z niektórych miast „prostolinijnych" — jak np. z Berlina lub Odessy — stoi zdumiony i bezradny pośród „wschodu" londyńskiego. Wszystko tutaj jest chaosem, bezbrzeżną poprostu przestrzenią. Gdy słońce świeci, a od strony morza wieje świeży wiatr, wtedy jest tutaj dosyć jeszcze znośnie, ale jesienią i w zimie, gdy mgła i niepogoda dżdżysta zawiśnie nad kamienną pustynią, brzydota miejska ma tutaj wcielenie. Światło latarń ginie, jakby zduszone w gęstem, brudno-żółtem powietrzu, a przechodnie idą omackiem z wyciągniętemi rękami, kaszląc nieustannie pod działaniem dymu węglowego. Jak wygląda miejskie powietrze, można tutaj doświadczyć. Ucieczka do kawiarni, lub restauracyi na chwilowy wypoczynek jest niemożliwą. Tutaj nie ma podobnych lokalów, są tylko szynki, bardzo pospolite. a nie bardzo bezpieczne.

W dzielnicach Whitechapel i Houndsditch przeważa żywioł żydowski, pochodzący przeważnie z Rosyi i Królestwa Polskiego. Żydowskie organizacye filantropijne zbudowały tu sporo gmachów koszarowych, w których mieszkają żydzi, opłacając tani czynsz. Na ulicach stoją rzędami wózki, naładowane kawałkami mięsa, rybami i jarzynami wątpliwej jakości. Odbywa się targ równie krzykliwy, jak zacięty. Dla żołądka istnieją te uliczne targi. Dla fantazyi są kataryniki, straszliwie rzępolące, naokoło których gromady chłopców i dziewcząt tańczą niestrudzenie. O duchu pamiętają mowcy i agitatorowie, prawiący nadzwyczajnie donośnym głosem o kwestyach politycznych, społecznych i religijnych. Wolność przemawiania jest prawie nieograniczona. Widzowie rozmaicie przyjmują wywody mowców, nad którymi czuwa policyant, bacząc ażeby który ze słuchaczów nie chciał czynnie zaprotestować.

Londyn jest miastem kontrastów, także na „wschodzie". Skręcamy w boczną uliczkę i już po krótkiej wędrówce znajdujemy się w dzielnicy, zupełnie odmiennej, gdzie nie ma cech wielkiego miasta, gdzie wszystko wygląda po małowiejsku. Na progach domów niewielkich bawią się dzieci i zezdziwieniem spoglądają na obcego przechodnia.

Skręcamy do Poplar, w okolicę doków West India. Znowu zmienia się obraz. Brudne, zupełnie zaniedbane ulice, zataczający się mężczyźni, podpite kobiety z niemowlętami u piersi. Kobiety noszą takie same czapki, jak robotnicy, ale mają często pociąg do strojenia głowy w sposób groteskowy. Nieraz można widzieć obdartą kobietę, mającą na głowie kapelusz, który zdobił niegdyś głowę jakiejś modnisi z „zachodu". Marynarze z rozmaitych krain, biali, czarni, żółci włóczą się po ulicach od jednego szynku do drugiego. Przed jednym z szynków stoi oddział armii zbawienia. Oficer przez otwarte drzwi przemawia do pijących, trzymając w ręce obraz plakatowy, który przedstawia straszne skutki alkoholu.

Zmierzch zapada. Trzeba na czas opuścić te dzielnice niezbyt bezpieczne. Idziemy do najbliższej stacyi kolei podziemnej i wnet jedziemy tunelem na zachód. Po upływie 30 minut windą wynosi nas na bruk. Jakże odmienny świat otacza nas tutaj. Hyde Park Corner, zachód. Pałace, automobile, powozy. Bogactwo i wykwint.

Naostatek wiadomość z życia tutejszej Polonii. Oto w poprzednim miesiącu odbył się tutaj wiec polskich parafian w sprawie budowy kościoła dla polskich katolików. Sprawą budowy kościoła zajmuje się oddawna p. Zofia Pace, która ofiarowała pod kościół obszerny plac Betnual Green. Aliści tuż pod bokiem posiadłości p. Pace zbudowali obszerną świątynię zakonnicy, przybyli z Francyi, zaś arcybiskup Westminsteru stanowczo odmawia pozwolenia na budowę kościoła na placu pani Pace, gdyż kościół ten robiłby konkurencyę kościołowi zakonników francuskich.

Ze sprawozdania skarbnika dowiedzieliśmy się, że przez lat 17 zebrano 1634 funt. szterl., 8 szylingów i 10 pensów, z czego hr. Łubieński i T. Pace (obaj już nie żyją) wypożyczyli Misyi polskiej OO. Salezyanów w Londynie 425 funtów na zapłacenie wynajmu kościołka na Merrer Street za czasów duszpasterstwa ks. Domańskiego. Pożyczki tej dotąd nie zwrócono, pozostaje więc w kasie 1209 funt. szterl., 8 szylingów i 10 pensów, zapisanych już na imię arcybiskupa Westminsteru i jego sekretarza.

Na wiecu obrano nowy komitet budowy kościoła. W skład komitetu weszli: Zofia Pace, T. Pace (syn) skarbnik, ks. Simion, dr J. Retinger, W. Majdewicz, Piotr Krupiński, Łukaszewski, Woliński, Borkowski, Błażak, Rauch z żoną, Kaim (sekretarz), Alma Tadema.

Może nowemu komitetowi powiedzie się doprowadzić do skutku tę sprawę. Przy tej sposobności podnosimy, że trzeba zabezpieczyć własność przyszłego kościoła na rzecz parafian polskich.

Kronika.

Kraków, 3 grudnia.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie komisyi historyi nauk matematyczno-przyrodniczych, odbędzie się w piątek, 5 b. m., o godzinie 6. Porządek dzienny: Ks. Czaykowski: „Przyczynek do wiadomości o Kochańskim". Prof. J. Rostafiński: „Pierwsza wiadomość o mikroskopie w Polsce". Dr J. Lachs: „Z dziejów łaziebnictwa krakowskiego". — Prof. L. Birkenmajer: „Drobne wiadomości, odnoszące się do życia i naukowej działalności Jerzego z Drohobycza, lekarza i astronoma polskiego z XV stulecia".

Budowa dróg wodnych. Roboty około budowy dróg wodnych pod Krakowem prowadzone są dalej bez przerwy, dzięki sprzyjającej pogodzie i niskiemu stanowi wód. Główne roboty prowadzone są na losie drugim w gminach Ryczów i Spytkowice. — Wykonuje je przedsiębiorstwo Leona Kurkiewicza i Edwarda Uderskiego. Dalsze roboty prowadzi na losach trzecim i czwartym na przestrzeni od Kosowy aż do Zelczyny przedsiębiorstwo Rodakowski, Sosnowski i Zacharyewicz, wreszcie dokonywane są prace na losie piątym od Zelczyna aż do Samborka. Te ostatnie roboty prowadzi firma Karola Corazzy. Również pod samym Krakowem rozpoczęły się prace nad budową kanałów, mianowicie w Grzegórzkach, i Dąbiu. Tutaj wykonuje roboty firma Ludwika Munka.

W Krakowie prowadzone są jeszcze roboty nad budową lewobrzeżnego kolektora na przestrzeni od koryta starej Rudawy do klasztoru na Skałce.

Prace około kanalizacyi Wisły i bulwarów od Grzegórzek aż do plant podgórskich są już na ukończeniu.

W ostatnich dniach odbyła się komisya polityczno-obchodowa w sprawie budowy murów ochronnych i kolektora między ul. Piekarską i Skawińską. — Prace na tej przestrzeni rozpoczną się z wiosną.

Wystawa Powszechnego Związku artystów. Celem zasilenia funduszów na budowę własnego domu zamierza Związek artystów urządzić szereg dalszych wystaw, złożonych z dzieł sztuki współczesnej, w wynajętych na ten cel lokalach nowo wybudowanej części pałacu Spiskiego. Otwarcie najbliższej wystawy nastąpi w poniedziałek 9 b. m. Napływające licznie dzieła, poddawane surowej ocenie komisyi jurorów, każą się spodziewać, że wystawa ta wypadnie bardzo dobrze i mimo różnorodności kierunków, skupiających się w Związku artystów, osiągnie w całości efekt harmonii. Ceny dzieł będą umiarkowane.

Z Tow. Wzaj. Ubezpieczeń. Pełne posiedzenie Rady Nadzorczej rozpoczęło się dzisiaj przed południem, pod przewodnictwem prezesa posła Józefa Męcińskiego. Na porządku dziennym są sprawozdania komisyjne i rozdział datków na cele użyteczności publicznej z funduszu dyspozycyjnego i jubileuszowego. W obradach bierze udział kilku posłów sejmowych, którzy są członkami Rady Nadzorczej.

Z uniwersytetu. Pp. Maks Brender, kandydat adwokacki, rodem ze Stanisławowa i Stanisław Łobos, auskultant sądowy z Żywca, otrzymali w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów prawa.

Św. Mikołaj w Krakowie. Staraniem akademickiego Koła T. S. L. zjawi się w bieżącym roku św. Mikołaj w Krakowie, aby tradycyjnym zwyczajem podwiedzać mieszkania naszego miasta i grzeczne dzieci przeróżnemi obdaruje niespodziankami. W tej uciążliwej i mozolnej wędrówce, która się odbędzie przez dwa z rzędu wieczory, t. j. 6 i 7 grudnia, towarzyszyć będą św. Mikołajowi Duch dobry w osobie dorodnego anioła i zły pod postacią czarnego dyabła, a dziarski Krakowiak będzie dźwigał niemały kosz z pięknymi podarunkami. Św. Mikołaj, który przez długi szereg lat cieszył się ogromną życzliwością i gościnnem przyjęciem u wszystkich mieszkańców, ma nadzieję, że i w tym roku nie tylko mile, ale i szczodrze będzie witany w progach Krakowian.

Zamawiać można ustnie lub pisemnie, z podaniem dnia i godziny przyjścia św. Mikołaja, w lokalu Akademickiego Koła T. S. L. (Dom Akademicki, ul. Jabłonowskich 10, I. piętro, tel. 557) w godzinach dyżurnych między 6—8 wieczorem codziennie.

Nadzwyczajna subwencya dla T. S. L. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem uchwalono przedstawić Radzie wnioski w sprawie udzielenia prezenty na posadę nauczyciela w szkole św. Szczepana, tudzież w sprawie przyznania nadzwyczajnej subwencyi dla Towarzystwa Szkoły ludowej.

Tańsze mięso w Krakowie. Transport tańszego mięsa, sprowadzonego przez gminę m. Krakowa, rozsprzedano w ciągu dwóch dni. W praktyce cena mięsa wypadła taniej 16 hal. na 1 kilogramie. Wczoraj nadszedł drugi transport i dzisiaj rozpoczęła się sprzedaż. Ludność kupująca jest z mięsa zupełnie zadowolona i domaga się sprowadzenia większych zapasów, oraz dalszego zniżenia cen. — Magistrat winien żądaniom tym zadość uczynić.

Poranek Moniuszkowski odbędzie się staraniem uniw. ludowego w sali Drobnera w niedzielę o godz. 11 przed południem. Odczyt wygłosi prof. dr. Reiss, poczem wyjątki z oper Moniuszki i pieśni wykonają pp. Wanda Hendrichówna i Adam Ludwig. Bilety wcześniej nabywać można w czytelni uniw. ludowego Dunajewskiego 7.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem radcy miejskiego, dyr. Sołtysika, posiedzenie sekcyi wojskowej miejskiej, na którem rozpatrywano cały szereg podań o przyjęcie do gminy m. Krakowa, oraz wydano opinię co do próśb poszczególnych petentów o nowe apteki. — Dotyczące wnioski będą przedłożone Radzie miejskiej.

Ogólne zgromadzenie Towarzystw dobroczynności odbędzie się w dniu 9 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu w sali obrad Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Rady ogólnej z ubiegłego trzechlecia. 2) Wybór połowy członków Rady ogólnej. 3) Wnioski członków. Ze względu na donlosłość spraw, Rada ogólna uprasza P. T. członków o jak najliczniejszy udział.

Loterya Stow. nauczycielek, mająca się odbyć 7 grudnia o godz. 2·30 w sali teatralnej w parku krakowskim, zapowiada się doskonale. Ostatnie posiedzenie komitetu odbędzie się w piątek 5 b. m., o godz. 5 po południu w czytelni stowarzyszenia. Fanty i dary przyjmuje w dalszym ciągu p. Emilia Stypkowska, ul. Karmelicka 32, I. piętro, od godz. 11—1 i od 3—6.

Wypadki szybkiej jazdy w Krakowie zdarzają się coraz częściej, zwłaszcza w dniach targowych, kiedy do miasta wjedzie mnóstwo chłopskich furmanek z całej okolicy. Wczoraj np. aresztowała policya czterech włościan z bliższych i dalszych okolic Krakowa za szybką jazdę. Wszyscy będą karani grzywną.

Zguba. Lekarz-dentysta dr Sędzielowski zgubił wczoraj po południu na ul. Floryańskiej lub w Rynku pugilares z kwotą 210 koron.

Aresztowanie wyrodnej matki. Dnia 26 z. m. znaleziono w poczekalni trzeciej klasy na dworcu kolejowym w Krakowie dziecko płci żeńskiej, porzucone przez jakąś wyrodną matkę. Dziecko zabrał pewien kolejarz i kazał je ochrzcić. Dziewczynka na chrzcie otrzymała imiona: Julia, Marya. W parę dni później inspektor policyi tarnowskiej p. Leib aresztował matkę tego dziecka; jest nią Chaja Laja Bildówna, 20-letnia Izraelitka, zamieszkała w Tarnowie. Aresztowana przyznała się do winy.

Z kraju.

Morawska Ostrawa ku czci księcia Józefa Poniatowskiego. Miejscowe Koło T. S. L. urządza w Domu polskim w niedzielę, dnia 7 grudnia b. r. o g. wpół do siódmej wiecz. uroczysty wieczorek ku uczczeniu setnej rocznicy bohaterskiej śmierci księcia Józefa Poniatowskiego pod Lipskiem. Program: Słowo wstępne o bohaterze wygłosi p. W. Sierakowski. Produkcye wokalne — wykona chór mieszany polskiej młodzieży. Deklamacye okolicznościowe Przedstawienie teatralne dramatycznego epizodu z wyprawy Napoleona na Moskwę pt. „W płonącej Moskwie" Żywy obraz: Apoteoza ks. Józefa.

Zakopane, 2 grudnia. Wydział Towarzystwa „Domu zdrowia nauczycielstwa polskiego" w Zakopanem zawiadamia, że roczne walne zgromadzenie członków odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godzinie 10 przed południem, w sali szkoły ludowej przy ul. Nowotarskiej, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2. Sprawozdanie z czynności wydziału i komisyi rewizyjnej; Dyskusya nad sprawozdaniami; 4. Zmiana statutu; 5. Wnioski członków; 6. Wybór wydziału i komisyi rewizyjnej. Gdyby walne zgromadzenie o godz. 10 przed południem, dla braku przepisanej ilości członków, nie mogło się odbyć, następne zgromadzenie odbędzie się o godz. 11 tego dnia, bez względu na ilość członków.

Wieliczka, 1 grudnia. (Wieczorek listopadowy.) W sobotę, 29 b. m., urządził tutejszy „Sokół" uroczysty wiecór ku uczczeniu powstania listopadowego. Słowo wstępne wypowiedział z właściwą sobie swadą prof. G. Feliński. P-na Marya Stępniowska odśpiewała ślicznie kilka aryj z „Halki" Moniuszki z towarzyszeniem orkiestry, które zostały nagrodzone długotrwałemi oklaskami i kwiatami. Następnie wystąpił chór mieszany tutejszej „Lutni" w liczbie przeszło 60 osób, który wykonał wspaniale „Czarnobrewkę" Langa i polonez z op. „Halka" z towarzyszeniem orkiestry salinarnej pod dzielną batutą p. M. Nigrina, chórmistrza tutejszej „Lutni". Wieczór zakończyła 1-aktowa sztuka Weberfelda: „Carscy bohaterowie".

Nowy Sącz, 1 grudnia. (Cykl wykładów uniwersyteckich. — Zgon zasłużonego obywatela).

Staraniem tutejszego stow. „Pomoc Przem." i burmistrza miasta dr Barbackiego, w dniach od 7 do 10 grudnia, wygłoszony będzie cykl wykładów uniwersyteckich w sali ratuszowej, codziennie przez 6 godzin, czyli wszystkie wykłady obejmą razem 24 godzin. Wykładać będą dyrektor Ligi Pomocy przemysłowej Olszewski „O celach i zadaniach Pomocy przemysłowej" i „O statystyce rodzimej produkcyi", dr W. Lewicki ze Lwowa „O współdzielczości", ks. Kuznowicz z Krakowa „O znaczeniu przemysłu dla kraju" i „O wychowaniu szkolnem i pozaszkolnem młodzieży rękodzielniczej", wreszcie radca Orski „O organizacyi komitetów i stow. Pom. przem. na prowincyi".

Inicyatorzy tych wykładów mają na celu wytworzenia szeregu stałych współpracowników na niwie odrodzenia naszego ekonomiczno-narodowego i popierania akcyi w kierunku należytego poparcia krajowej produkcyi.

Wczoraj rano zmarł nagle emerytowany radca sądowy J. Pisztek, długoletni radny miasta, członek dyrekcyi kasy oszczędności i wielu innych instytucyj publicznych, oraz stowarzyszeń. Przyczyną zgonu było porażenie serca. Zgon nastąpił w willi własnej w Zawadce, pod Nowym Sączem. Śmierć ś. p. Pisztka wywołała prawdziwy żal w szerokich kołach obywatelskich, wśród których zmarły cieszył się szczerą sympatyą i poważaniem.

Żywiec, 2 grudnia. (Rocznica listopadowa. — Uniwersytet ludowy.)

Rocznicę powstania listopadowego uczci „Sokół", uniwersytet ludowy i Związek strzelecki w poniedziałek 8 b. m. wieczorem, w sali „Sokoła". Na program złoży się: słowo wstępne prof. dra Kozłowskiego z Krakowa, orkiestra uczniów szkoły realnej pod batutą prof. Wiśniowskiego, śpiew dra E. Rosenberga z akompaniamentem p. M. Okuljarowej i fragmenty z „Nocy listopadowej" St. Wyspiańskiego, odegrane przez członków tych trzech Towarzystw pod kierunkiem inżyniera Marka.

Z inicyatywy „Strzelca" odbyło się w dniu 30 listopada zebranie pod pomnikiem grunwaldzkim. Do zebranych tłumów tak z pośród inteligencyi, jako też mieszczaństwa, przemawiał p. Mrowiec, poczem w podniosłym nastroju odśpiewano kilka pieśni patryotycznych.

Odczyt „O zagadnieniu drożyzny" wygłosi 7 b. m., w niedzielę, w sali „Urania" p. Tad. Seweryn. Początek o godzinie 11 rano.

Biała, 2 grudnia. Wydział Tow. gimn. Sokół w Białej, składa na tej drodze najgorętsze podziękowanie wszystkim, którzy pracą, lub datkiem przyczynili się do urządzenia loteryi fantowej w dniu 9 listopada 1913 r., przysparzając tym sposobem znaczniejszego dochodu miejscowemu Sokołowi.

Skazanie szpiegów i prowokatorów. W Czortkowie zakończyła się rozprawa przeciw właścicielom karczmy w okopach św. Trójcy Weismanom, którzy raz już stawali przed sądem i zostali wtedy uwolnieni. Weissmanowie trudnili się przemytnictwem, przy tej zaś sposobności nawiązawszy stosunki z rosyjską strażą graniczną uprawiali szpiegostwo na rzecz ochrany a poniekąd i wojskowe. Ponieważ Weissmanowie byli znani w całej okolicy jako przemytnicy, przeto wielu ludzi chcących niepostrzeżenie przedostać się do Rosyi, udawało się do nich o pomoc, której oni też za wysokiem wynagrodzeniem płatnem z góry, nigdy nie odmawiali. Lecz biada tym, którzy im zaufali. Pijawki owe, wyssawszy swe ofiary do ostatniego grosza, a nawet obdarłszy je z porządnej odzieży, wydawali je w ręce żandarmów rosyjskich, za co płacono im od głowy — a wydani w zdradziecki ów sposób, kończyli żywot swój przeważnie na stryczku, lub też zostawali zesłani na długoletnią katorgę.

Znany rewolucyonista rosyjski Ożarenko, wracając z dwoma towarzyszami z Paryża i chcąc się również dostać niespostrzeżenie za kordon, udał się o pomoc do Weissmanów, którzy za kwotę 50 rubli, zgodzili się biedaków przeprawić zagranicę a czas przeprawy oznaczono na godzinę 1-szą nocy następnej. Ożarenko, który wraz z towarzyszami ukrył się w szopie obok karczmy, zauważył, iż jeden z Weissmanów w dniu poprzedzającym oznaczony czas do przeprawy, udawał się dwukrotnie do Rosyi, następnie zaś w nocy bezpośrednio przed wyruszeniem z nieszczęśliwcami w drogę, dawał z okna swej położonej na wzgórzu karczmy sygnały świetlne, na które ze strony rosyjskiej otrzymał odpowiedź. Szczegóły te wzbudziły w Ożarence podejrzenie przeciw Weissmanom. Toteż gdy nadszedł czas przeprawy i trzej towarzysze wraz z przewodnikiem, wspólnikiem Weissmanów, znaleźli się w czółnie na Zbruczu, a przewodnik skierował czółno w miejsce skąd przed godziną widział Ożarenko dawane w odpowiedzi Weissmanowi sygnały, poprosił przewoźnika, ażeby czółno w inną skierował stronę a gdy tenże tego uczynić nie chciał, wyrwał mu Ożarenko wiosło z ręki i począł sam wiosłować, kierując się w stronę austryacką z powrotem, co widząc zdradziecki przewoźnik skoczył do wody i począł krzyczeć. W tej chwili posypały się nagle ze strony rosyjskiej gęste strzały, a Ożarenko trafiony kulą w głowę, runął z czółna do rzeki, skąd go jednak posiepacy moskiewscy wydobyli i odwieźli do Kamieńca podolskiego, gdzie wyleczony z rany i stawiony przed sąd wojenny, został skazany na śmierć, który to wyrok zmieniono następnie na 20 lat katorgi. Towarzysze Ożarenki przedostali się szczęśliwie z powrotem na stronę austryacką i uwiadomili o wypadku żandarmeryę, co spowodowało aresztowanie Weissmanów.

Podróżnym, udającym się do Rosyi za paszportem legalnym, a którzy mieli to nieszczęście wstąpić do karczmy W., podrzucali oni do kufrów podróżnych zakazane papiery, broszury, a nawet bomby, co powodowało na granicy ich aresztowanie, a W. i za to pobierali od żandarmów rosyjskich ruble.

Ze świata.

Proces z powodu obchodu ku czci ks. Józefa. Redaktor „Górnoślązaka" p. Godula został zawezwany na policyę w Katowicach z powodu artykułu, zatytułowanego: „Pokłosie uroczystości krakowskich". W artykule wspomnianym referowano o przebiegu uroczystości z okazyi setnej rocznicy śmierci wodza polskiego z epoki napoleońskiej, ks. Józefa Poniatowskiego. W sprawozdaniu tem podano, między innemi mowy prezydenta miasta Krakowa dra Lea, rektora uniwersytetu Jagiellońskiego dra

Kostaneckiego i innych. W mowach tych dopatrzyła się prokuratorya bytomska przekroczenia paragrafu 130 (podburzanie do gwałtów) i wytoczyła redaktorowi odpowiedzialnemu postępowanie śledcze.

Pisma polskie na Rivierze. Rozpoczął wychodzić miesięcznik w San Remo „Polak na Rivierze“. Redaktorem jego i wydawcą jest znany w szerokich kołach społeczeństwa polskiego ze swej niewyczerpanej energii ks. Józef Borodicz. Przeznaczone jest ono dla osób inteligentnych, zwiedzających włoską i francuską Rivierę lub zamieszkujących tam czas dłuższy. W San Remo rząd włoski oddał Polakom kościół św. Rocha, a proboszczem jego został ks. Borodicz, który oprócz miesięcznika polskiego założył świeżo Biuro informacyjne dla Polaków, przybywających na Rivierę. Pierwszy numer nowego czasopisma polskiego zredagowany został żywo i zajmująco: odbity na wykwintnym papierze, zawiera kilka widoków z wybrzeża włoskiego. Adres „Polaka na Rivierze“: San Remo Corso degli Inglesi n. 107.

Proces Ronikiera. (Warszawa, 2 grudnia). Przesłuchiwanie świadków trwa dalej. Zeznawała panna Woźniakówna, która rzekomo miała utrzymywać romans ze Stasiem Chrzanowskim, ale, jak się ostatecznie okazuje, pomyliła się co do osoby i przyznała, że to nie był Staś, ale inny uczeń.

Z innych zeznań zwróciły uwagę opowiadania dwóch młodych ludzi, niejakiego Brühla, młodzieńca, 18-letniego urzędnika biura pocztowego, i jego przyjaciela Rostka, 16-letniego „piccola“. Rostek opowiadał Brühlowi, że był w pewnem towarzystwie, gdzie niejaka Nowakowa opowiadała, że, mieszkając w dniu 12 maja w pokojach u Zawadzkiego, była mimowoli świadkiem mordowania Stasia Chrzanowskiego. Mordował go jakiś mężczyzna niski, w masce, w którym poznała Zawadzkiego, właściciela pokojow. Gdy chciała wszcząć krzyk na korytarzu, wepchnięto ją do pokoju z uwagą, że „gdy jeden jest zabity, nie trzeba, żeby zabijali drugiego“.

Zeznania te jednak okazują się wielce nieprawdopodobne.

Adwokaci, występujący w procesie, są zdania, że proces skończy się w bieżącym miesiącu.

Z prasy amerykańsko-polskiej. Z dniem 15 listopada b. r. zaczął wychodzić w Detroit nowy dziennik polski p. t. „Rekord Codzienny“. W numerze 1 pisma tego redakcya w artykule wstępnym rozwija swój program pod hasłem Asnyka:

„Z żywymi trzeba naprzód iść
Po życie sięgać nowe
A nie w uwiędły laurn liść
Z uporem stroić głowę“.

W artykule, napisanym z werwą, językiem poprawnym, redakcya podnosi, że walka o wolną Polskę i przygotowanie wychodźców polskich do tej walki powinne być głównem zadaniem prasy polskiej w Ameryce. Dążąc do tego celu „Rekord Codzienny“ popierać będzie jak najsilniej prasę oświatową wśród polskich wychodźców, a dalej wszelkie polityczne i społeczno-ekonomiczne organizacye polskie.

„I wierzymy — kończy autor artykułu — że tak, jak autor wiersza za naczelne motto wziętego, A. Asnyk nie poprzestał na pięknym apelu, by „z żywymi naprzód iść“, ale poszedł „sięgać po życie nowe“ dla narodu, budując wspaniałą instytucyę oświatową Towarzystwa Szkoły Ludowej, tak i „Rekord Codzienny“ nie poprzestanie na złożeniu w tym programie swego wyznania wiary, ale postara się program ten kolejno w życie wprowadzić“.

Nowomu piśmie na obczyźnie życzymy powodzenia w pracy społecznej!

Niewczesna wiadomość. W sali teatru paryskiego „Vaudeville“ rozegrała się w sobotę bolesna scena. W czasie antraktu pokazywano publiczności reklamowe obrazy świetlne. Pomiędzy niemi znalazła się depesza, donosząca, że lotnik Chevillard spadł ze znacznej wysokości i odniósł śmiertelne rany. Zaledwie pojawiła się owa depesza, usłyszano w sali przerażający krzyk, poczem spostrzeżono, że jedna z pań na parterze zemdlała. Zaczęto ją cucić, ale dopiero po półgodzinnych zabiegach przywrócono jej przytomność. Jak się okazało, była to młoda żona Chevillarda, która w ten sposób otrzymała wiadomość o katastrofie. Na szczęście wiadomość była przesadzona. Chevillard na polu lotniczem pod Paryżem wzniósł się w powietrze w sobotę popołudniu, znalazłszy się atoli na wysokości 200 metrów, musiał czemprędzej wylądować, gdyż motor przestał pracować. Lądowanie odbyło się za pomocą lotu upadkowego, przyczem aparat został zniszczony, a Chevillard odniósł rany ciężkie, ale nie zagrażające życiu.

Składki. Na macierz śląską złożył p. Szafraniec 40 K, zebrane z powodu 40-letniego jubileuszu dyrektora Henryka Wacięgi.

Na zakład F. Zurowskiej złożyła Kazimiera Bereśnicka 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Maryi Cieszyńskiej.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł starszych inżynierów: Michała Morawieckiego z Krakowa do Lwowa, Kazimierza Sidorowicza z Bochni do Tarnowa, Augusta Rybickiego z Tarnowa do Lwowa, oraz adjunktów budownictwa Zygmunta Herzoga z Jasła do Złoczowa i Mieczysława Artychowskiego ze Stryja do Stanisławowa.

Namiestnik przeniósł sekretarza powiatowego, Gustawa Pawlikowskiego z Myślenic do Wieliczki, a kancelistów namiestnictwa Kazimierza Lautsohny'ego ze Lwowa do Starego Sambora, Jerzego Ottenbreita ze Lwowa do Myślenic i Stanisława Sadowskiego z Wieliczki do Lwowa.

Odznaczenia. Papież w uznaniu długoletniej działalności katolicko-społecznej i humanitarnej pań: Kazimiery z Pillerów Neumannowej, Olgi z Sulatyckich Jełowickiej, Anieli z Smarzewskich Szawłowskiej, Celiny z Jurystowskich Przetolkiej, Jadwigi z Romanowskich Paparowej i Heleny z Dobieckich Czapelskiej nadał im krzyże pro Ecclesia et Pontifice.

Z kalendarza. We środę 3 grudnia: Franciszka Ksaw.; we czwartek 4 grudnia: Piotra Chryzost. i Barbary; w piątek 5 grudnia: Anastazego i Krysp.

Wschód słońca dnia 3 grudnia o godzinie 7 m. 17; zachód o godzinie 3 min. 38; długość dnia godzin 8 m. 17.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 2 grudnia termometr doszedł od + 4·7 do + 7·6 Cels.; barometr opadał.

Dnia 2 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 741·5 mm., termometru + 5·6 C.; wiatr południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu — 5° Cels. Wiatr zachodni.

Prognoza: deszcz.

Z uniwersytetu ludowego.

We środę o godz. 7 H. Raabe: Biologia.

We czwartek o godzinie 7 Marya Wolińska-Dymkowa: Sztuka w domu.

Wykłady odbywają się w domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Pani prezesowa“.
We czwartek: „W szponach życia“.
W piątek: „Pani prezesowa“.
W sobotę: „Don Juan“.
W niedzielę po poł.: „Pierwsza sztuka Fanny“; wieczór: „Don Juan“.

Kronika lwowska.

Lwów, 3 grudnia.

XXI. zwyczajny zjazd delegatów polskich gimnastycznych tow. sokolich odbędzie się 7 b. m. we Lwowie w sali „Sokoła-Macierzy“. Na I pełnem posiedzeniu o 9·30 rano: sprawozdanie komisyi rewiz. wydziału za rok 1912/13. Wnioski delegatów. Podział na sekcye. Na II pełnem posiedzeniu o 4 po poł. sprawozdanie sekcyi o wnioskach przydzielonych, zamknięcie zjazdu. Delegaci muszą mieć pisemne umocowanie swoich tow. i okazać je przy wejściu do sali obrad, a na czas obrad przywdziać uroczysty lub polowy strój sokoli, o ile regulamin mundurowy nie zwalnia od tego. Przed rozpoczęciem obrad udadzą się delegaci na cichą mszę w kościele archikatedralnym.

Urzędnicy prywatni. Dnia 8 b. m. o godzinie 8 przed południem odbędzie się w lokalu związku urzędników i urzędniczek prywatnych dla Galicyi i Śląska we Lwowie (Batorego 11, I. piętro) doroczne walne zgromadzenie. Na porządku dziennym sprawozdania i wybory.

Wystawa w Politechnice. W niedzielę otwarto wystawę doroczną Związku studentów architektury w auli politechniki. Tegoroczna wystawa, zdaje się, mniej jest zasobna pod względem ilości, zawiera wiele pięknych rzeczy godnych widzenia. U wejścia witają gości dwaj „Aniołowie“ p. Henryka Łagowskiego, wykonani farbami klejowemi, mogący służyć za dobry wzór zarówno do malowideł ściennych w kościele, jak i do witraży. Dalej zwraca uwagę kolorowy plakat p. Maryana Maszyńskiego, przedstawiający dwie papugi kakadu w obramowaniu kwiatów stylizowanych.

Z rzeczy, mających bliższy lub dalszy związek z architekturą, należy wyróżnić: p. Krzyżanowskiego szczegóły z bóżnicy „Złotej róży“ przy ulicy Blacharskiej we Lwowie, wykonane piórkiem, tegoż wnętrza lub fasady kaplic i kościołów, pp. Zagórskiego i Sawczyńskiego fragmenty architektoniczne z Wiśnicza, Przeworska i t. d., p. Wiktora wnętrze podwórza przy cerkwi Wołoskiej, oraz modele kapliczek p. Brunona Zborowskiego i tegoż fantazye budowli różnych na tle osobistych wspomnień. W końcu nie można pominąć pięknych akwarel p. Tadeusza Koniewicza, ucznia Fałata, dalej olejnych pejzażyków p. Filipkiewicza, z których niektóre zdradzają sporo talentu, wreszcie z działu rzeźbiarskiego „Husarza“ p. Moniaka, z brawurą wyciętego w drzewie, oraz miłą grupę psiaków p. Ludwiga.

Repertuar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Pocieszny małżonek“.
W piątek: „Makbet“.

Dział ekonomiczny.

*** Miastowe biuro sprzedaży biletów kolejowych w Kołomyi.** Z dniem 15 z. m. otwarte zostało ponownie biuro sprzedaży biletów jazdy c. k. kolei państwowej w Kołomyi, w lokalu drogueryi firmy Eustachy Turzański, położonym w rynku pod l. 46.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 2 grudnia.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 180, cieląt 283, owiec i kóz 5, nierogacizny 576; razem 1044 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od —·— do —·—, buhaje chude —·— do —·—; woły od —·— do —·—; krowy —·— do jałownik —·— do —·—; cielęta —·— do —·—; nierogaciznę tuczną 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę 148·— do 164·—; węgierską po 0—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 100·— do 600·—; woły z paszy od 286·— do 400·—; krowy od 180·— do 355·—; jałówki od 170·— do 286·—; cielęta od 65·— do 76·—; owce i kozy od 20·— do 28·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 858 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 145; cieląt i świń —; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 141, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 2 grudnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 18·60 do 23·70; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 15·40 do 19·30; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 14·20 do 16·20; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 15·60 do 17·—; proso od —·— do —·—; kukurudza od 13·60 do 20·70; tatarka od 19·80 do 20·40; groch 25·— do 34·—; fasola od 24·50 do 54·—; soczewica od 46·— do 50·—; wyka od —·— do —·—; siano zwyczajne od 10·20 do 11·—; koniczyna pastewna od 10·40 do 11·20; słoma od 6·— do 6·40; rzepak zimowy 28·— do 30·50; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 78·— 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 160·— do 180·—; koniczyna nasienna biała od 0—·— do 0—·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 4·40 do 5·—; jaja za kopę 5·80 do 6·—; masło za 1 kilogram 3·— do 3·30; ser za 1 kilogram 0·64 do —·76; mleko zbierane za 1 litr —·20 do —·24; mleko niezbierane od —·26 do —·28; kapusta za kopę 2·40 do 4·—.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Sprawozdanie z czynności Zakładu narodowego im. Ossolińskich za r. 1912. Nakład własny zakładu, 1913. 8-o, str. 79.

W roku sprawozdawczym (1912) praca w Zakładzie narodowym im. Ossolińskich szła drogami dalszego rozwoju. Podjęto między innemi spis i uzupełnienie dzieł, w ciągu lat poprzednich zaginionych, kompletowano wydawnictwa peryodyczne, zajęto się archiwum sapieżyńskiem, skatalogowano dział portretów polskich, wreszcie dokonano dorocznego szkontrum.

Na ogólną liczbę dzieł 3548, które przybyły w r. 1912, jest 5 inkunabułów, 45 dzieł z XVI. w., 29 z XVII. w. i 434 z w XVIII., w czem jest wiele druków rzadkich i ciekawych.

Unikatów drukowanych jest ogółem 138.200, nadto wiele atlasów i map, autografów, dyplomów, podobizn, rycin, muzykaliów i t. p.

Frekwencya w pracowni naukowej dosięgła 11.810 osób, które żądały 36.455 dzieł, w 57.621 tomach, wykazując jednak zniżkę w porównaniu z r. 1911.

Z Czytelni dla młodzieży i szerszej publiczności korzystało 3474 osób, Muzeum zwiedziło osób 9326, a pracowało w niem 1242.

Ruch zatem w zakładzie był znaczny, a poważnie przedstawia się też lista ofiarodawców, którzy pamiętali o wzbogaceniu biblioteki i muzeum cennymi nieraz darami.

Kwota dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosiła 403.919 K, wydatków 400.304 K, tak, że zamknięcie kasowe wykazuje zapas gotówki 3614 K.

Część sprawozdawczą kończy skład zarządu Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, poczem Bronisław Czarnik drukuje listy Augusta Bielowskiego do Walentego Chłędowskiego z roku 1840 i 1841, które mogą przysłużyć do ilustracyi ówczesnych stosunków literackich i kulturalnych w Galicyi.

— „Sfinks“ — pamięci ks. Józefa. Październikowy zeszyt warszawskiego miesięcznika literackiego „Sfinks“, poświęcony został całkowicie pamięci ks. Józefa. Zdobi go, jako tytułowa winieta, podobizna pomnika bohatera w Lipsku, poczem idą następujące artykuły: Odezwa krakowskiego komitetu obchodowego, wzywająca do uczczenia rocznicy; artykuł A. M. Skałkowskiego: „Ostatnie służby“; J. Grabowskiego: „Ogniwo tragiczne w życiu ks. Józefa“; Wł. Buk. „Książę Józef w poezyi“ (notatka). Cykl wierszów o ks. Józefie K. Tymowskiego, Niemcewicza, Brodzińskiego, Ujejskiego, Oppmanna i Dębickiego. Pamiątki po ks. Józefie. — Konkurs poetycki „Sfinksa“. W części drugiej, obejmującej bieżący materyał, są następujące artykuły: K. Kwieciński: „Plastyczne przedstawienie rozwoju dramatu“. W. Z. Kościałkowska: „Z beletrystyki włoskiej“. Dr Wł. Kłyszewski: „Z książek“. J. Wertheim: „O utworach Skriabica i kompozytorze K. Szymanowskim“. Z. Rygier-Nałkowska: „Węże i róże“ (powieść c. d.). „Narty“, felieton. Dział sprawozdawczy.

Za wstępny artykuł p. t. „Sto lat minęło“, pióra redaktora Bukowińskiego, zeszyt niniejszy „Sfinksa“ skonfiskowany został przez cenzurę warszawską.

Autor cały nakład tego zeszytu wysłał do Galicyi i dochód ze sprzedaży przeznaczył na głodnych w Galicyi. Cena tego zeszytu wynosi 3 kor.

— Nowe książki.

Współczesne malarstwo polskie. Zeszyt VI. Piotr Stachiewicz. Sylwetka przez Józefa Nekandę-Trepkę. Z portretem artysty i 20 barwnemi reprodukcyami. Kraków. Nakładem J. Czerneckiego w Wieliczce. 4 kor.

„Książę Józef Poniatowski“. Przemówienie w 100-rocznicę zgonu na obchodzie w Starym teatrze w Krakowie, wygłosił Sz. Askenazy. Warszawa. E. Wende i S-ka.

„Polska, ludzie i czyny, przyjaciele i wrogowie“. Tom I. Zeszyt 1. (Od A-D). Kraków. Gebethner i Ska.

„Czerwony kogut“. Nowele litewskie w tłomaczeniu Kazimierza Pnidy. Z przedmową Józefa Weyssenhoffa. Kraków. G. Gebethner i Ska.

Barszczewski Stefan: „Czerwony Mesyasz“. Ze wspomnień włóczęgi. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Erazm Obniski: „W Toniach pod Krakowem u Lucyanów Rydlów“. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Fr. Rawita Gawroński: „Wilkołaki i Wilkołactwo“. Warszawa 1914. (Odbitka z „Ziemi“).

Kwintusa Horacego Flaccusa: „Pieśni wyborne“. Przełożył Wincenty Stefan Ogrodziński. Nowy Targ. 1912. (Odbitka ze sprawozd. gimn.).

Dr Marceli Dobrowolski: „Ceramika i szkło“. Szkic historyczny. Warszawa. Nakład Tow. opieki nad zabytkami przeszłości.

Dr Tadeusz Chmielarski: „Wojenne normy prawne“. Lwów. Nakładem własnym.

Tadeusz Konczyński: „Modna choroba“. Krotochwila w 1 akcie. Gebethner i Wolff. Warszawa. 30 kop.

Sylw. Czarnecki: „Moja karyera“. Praktyczny podręcznik dla urzędników. Lwów, 1913.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 3 grudnia.)

Paryż. Upadek gabinetu Barthou, ogólnie przewidywany, nastąpił jednak szybciej, niż przypuszczano. Gabinet znalazł się w Izbie w wielkiej mniejszości. Formalnie gabinet upadł tylko z powodu kwestyi uwolnienia renty od dodatku. Gabinet bowiem oświadczył się za uwolnieniem wogóle renty od podatku także w przyszłości. Większość natomiast oświadczyła się tylko za uwolnieniem obecnej renty, zastrzegając sobie na przyszłość wolną rękę. Barthou wysunął wobec tego kwestyę zaufania, z czego skorzystali jego przeciwnicy w lewicy, aby go obalić. Jako domniemanego następcę wymieniają Caillauxa lub Brianda.

Paryż. Barthou był dzisiaj u prezydenta Poincarégo. Między kandydatami na prezydenta ministrów wymieniają także Delcasségo.

Zaburzenia w Saverne.

„Dziennik Pozn.“ w korespondencyi z Berlina, przedstawiając zajścia w Saverne, podaje pomiędzy innemi następujące znamienne szczegóły:

„Pewien Bawarczyk, wysoki dygnitarz wojskowy, oświadcza, że takie wypadki zdarzyć się mogą jedynie tam, gdzie są załogi pruskie. Nam, Bawarczykom, nie przytrafiłoby się to, bo bliżsi Alzatczykom jesteśmy pochodzeniem i językiem, zwłaszcza wychowaniem. Należało Forstnera przenieść zaraz, gdy pierwsze wiadomości o jego wyzwiskach się pojawiły. Gdyby do naszej Bawaryi dostały się kiedyś załogi pruskie, stałoby się pewnie to samo, co w Saverne. Nasze usposobienie już na to wskazuje. Nie znosilibyśmy lekceważenia i wyzwisk“.

Pewien poseł alzacki oświadcza:

„Rekruci alzaccy twierdzą, iż gorzej, niż z nimi, obchodzą się miejscami z rekrutami polskimi! Rekruci alzaccy jednak znaleźli drogę do publiczności i otrzymują satysfakcyę, ale rekruci polscy milczą, więc im się gorzej powodzi.“

Pewien polityk z Bawaryi południowej wyraził się pogardliwie o „ciętości pruskiej“. Prusacy nie umieją sobie zjednywać ludzi. „Gdyby u nas oficer odezwał się w taki sposób obrażający do rekrutów, spotkałaby go nie nagana, ale kara aresztu, co najmniej 3 dni ostrego aresztu... Po czekoladę chodzi Forstner w towarzystwie czterech żołnierzy, jako straży przybocznej. Tak to 20-letni oficer staje się przedstawicielem i uosobieniem powagi wojska niemczyzny w Saverne, — jakoby Berlin był w ciemię bity! Wierzyć się nie chce“.

Badeński przyjaciel Alzatczyków tak się odezwał:

„My Alemanowie, nie jesteśmy przyzwyczajeni do roli heloty pruskiego, który wlepiając oczy w ziemię, spuszcza głowę i nagina karku. Prosto w oczy patrzymy każdemu. Posiadamy dumę..., a rozumiemy uczucie sąsiadów z drugiej strony Renu. Za miliony składane na utrzymanie wojska, ludność tubylcza ma znosić cierpliwie obrazy? My nie z Pomorza, nie mamy krwi rybiej w żyłach.. — Do eksperymentu skuteczności „ciętości“ pruskiej powinni sobie wyszukać innych, potulnych baranów...“

(Telegr. „N. Reformy“ z dnia 3 grudnia).

Berlin. „Nat.-Ztg.“ donosi, że pułkownik Reutter będzie spensyowany. — Przybyły do Saverne generał-major Kuehne zamierza przeprowadzić akcyę pojednawczą dla uspokojenia ludności, i przyrzeka, oprócz spensyowania pułkownika Reuttera, usunięcie porucznika Forstnera i innych oficerów. Używanie wyrazu „wackes“ będzie zakazane.

„Nat.-Ztg.“ donosi, że porucznik Forstner zmuszał rekrutów, aby meldowali się u niego słowami: „Ich bin wackes“.

Z aresztowanych osób, które trzymają w piwnicy, 10 zachorowało. Dzisiaj odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w Saverne dla uchwalenia dymisyi Rady.

Wiec w Saverne.

Strasburg. W Saverne odbyło się wielkie zgromadzenie z protestem przeciw nadużyciom władz wojskowych. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Z delegacyi austryackiej.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 3 grudnia.)

Wiedeń. W subkomitecie komisyi wojskowej delegacyi austryackiej dla dostaw przemysłowych dla armii i marynarki wniósł sprawozdawca Exner rezolucyę, w której delegacya zastrzega się przeciw temu, iż uchwały jej, bez koniecznego powodu, ulegają modyfikacyom, czemu należy zapobiedz. Dostawy wojskowe dla zagranicy powinny na przyszłość tylko w porozumieniu z rządem być uskuteczniane, który miałby następnie w delegacyach usprawiedliwić udzielenie pozwolenia. Uchwała w sprawie tej rezolucyi ma być powziętą, za zgodą komendanta marynarki, przed uchwaleniem kredytu na marynarkę na r. 1914.

Minister bez votum zaufania.

Wiedeń. Dzienniki podnoszą, że po raz pierwszy od wielu lat sprawozdanie komisyi zagranicznej delegacyi austryackiej nie zawiera wniosku o uchwalenie votum zaufania dla ministra spraw zagranicznych.

Przeciw Biuru prasowemu.

Praga. „Bohemia“ donosi, że komisya dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej uchwaliła rezolucyę, zwracającą się przeciw Biuru prasowemu w ministerstwie spraw zagranicznych, domagającą się, aby w czasach krytycznych pogłoski wczas dementowano i aby ministerstwo starało się o odpowiednie, zgodne z prawdą informowanie opinii publicznej.

Z Rady państwa.

(Tel. „Nowej Reformy“, z dnia 3 grudnia).

Wiedeń. W czasie dyskusyi nad podatkiem osobisto-dochodowym poseł Gross i tow. zgłosili wniosek co do zmiany przepisów amnestyjnych w tych wypadkach, w których amnestya ma być cofnięta, a mianowicie, aby okres ten nie wynosił 5 lat, tylko 3 lata. W tych wypadkach zaś, w których amnestya zależy od sprostowania fasyi, strona musi otrzymać wezwanie od władzy finansowej.

Rezolucya wniesiona przez tych samych posłów i wzywa rząd, aby w sprawie podatku domowo-czynszowego wydano wraz z amnestyą przepisy przejściowe, jak to uczyniono dla Karlsbadu i innych miast.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 3 grudnia.

O kolej oryentalną.

Belgrad. Rząd serbski obstaje przy żądaniu objęcia w posiadanie państwa linij kolejowych kolei oryentalnej, znajdujących się obecnie w posiadaniu towarzystwa prywatnego. Większość akcyj tego towarzystwa znajduje się w rękach Austryi, która sprzeciwia się sprzedaży tej kolei Serbii.

Spadek po Redlu.

Praga. Dzisiaj rozpoczęła się tu licytacya spadku po byłym pułkowniku Redlu.

O rozwiązanie Dumy.

Petersburg. Kokowcew udaje się do Liwadyi w sprawie rozwiązania Dumy. W sprawie tej minister spraw wewnętrznych Maklakow otrzymał od cara pełnomocnictwa w czasie nieobecności Kokowcewa. Kokowcew jednak sprzeciwia się rozwiązaniu Dumy i domaga się wpierw zasięgnięcia opinii Rady ministrów. Kokowcew chce pozyskać cara dla swoich zamiarów, t. j. nierozwiązywania Dumy.

Orędzie Wilsona.

Waszyngton. Orędzie prezydenta Wilsona do kongresu stwierdza, że era pokoju rozpoczęła się wszędzie. Jedyną chmurą na horyzoncie jest sprawa meksykańska, która może być rozwiązaną tylko, jeżeli uzurpator Huerta ustąpi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

ADELA WACHTEL
ARTUR SACHS
zaręczeni.
Kraków. Wiedeń.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 grudnia. (Giełda południowa).

Marki 117·62. Renta majowa 82·75. Renta koronowa węgierska 82·35. Akcye austr. zakł. kred. 628·—. Akcye węg. zakł. kred. 823·—. Akcye Anglobanku 339·75. Akcye Unionbanku 596·—. Akcye Bankvereinu 517·—. Akcye Landerbanku 524·50. Akcye kolei państwowych 703·25. Lombardy 104·25. Akcye fabryki broni 0 —·—. Akcye tytoniowe 417·—. Alpiny 816·50. Rima-Muranyi 645·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 27·20. Losy tureckie 234·50. Ruble 254·50. Skoda 766·50. 4½ proc Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: silne.

Berlin, 2 grudnia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 201·25. Tow. dyskontowe 185·50. Bochum 223·87. Fenix 228·62.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1 grudnia.

4-procentowa renta rosyjska 92·70 rub.; premiówka z1864 roku 487·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 84·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 81·60 rb; 4-proc. listy ziemskie 88·40 rb.; 4½ proc listy zast. Tow. Kred. Polskiego 86·25 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 84·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·05 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 85·10 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 415·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 484·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 482·— rb.; Bank dyskontowy warszawski 442·— rubli; Cukrownie 27·50 rubli; Starachowice 267·— rb.; Lilpop 129·— rub; Rudzki 128·—. Rudzki nowe 122·50 rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 293·75 rb.; Putiłów 145·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 167 rb.; Borkowski (nowy) 160 rb.; Firley 172 do 844 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·84; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39·54; Łyżkowice od —.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 2 grudnia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·51 do 11·52; pszenica na maj 11·52 do 11·53; żyto na kwiecień 8·78 do 8·79; owies na kwiecień 7·46 do 7·47; kukurudza na maj 6·41 do 6·42.

Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne; piękna.

P. 6/9.
480. 9794 3 3

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia, że są do nabycia z wolnej ręki dobra Bircza z przyległościami, a to Bircza miasteczko I połowa whl. 464, Bircza miasteczko II połowa whl. 465, Bircza stara lwh. 100, Korzeniec lwh. 544, Wola Korzeniecka lwh. 536, Nowa Wieś lwh. 337 i realności w mieście Bircza położone obszaru około 2400 morgów, stanowiące własność małoletniego Stanisława Kaciuby Kowalskiego.
Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w Sądzie.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku,
Oddział IV,
dnia 20 listopada 1913.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 października 1913 r.

Odjazd z Krakowa:

Godzina	Pociąg	Nr.	Kierunek
12·20 w nocy	poc. osob.	11	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy	poc. posp.	8	**do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
3·13 w nocy	poc. posp.	7	**do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy	poc. posp.	10	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy	poc. osob.	31	**do Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20 w nocy	poc. osob.	20	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·40 rano	poc. posp.	3	**do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano	poc. posp.	2	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano	poc. osob.	15	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10 rano	poc. osob.	411	**do Wieliczki.**
8·25 rano	poc. osob.	6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
9·30 rano	poc. osob.	41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zakopanego, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano	poc. osob.	18	**do Wiednia,** do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45 przed poł.	poc. osob.	13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł.	poc. osob.	33	**do Suchej, Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł.	poc. miesz.	461	**do Wieliczki.**
1·42 po poł.	poc. osob.	6213	**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
1·57 po poł.	poc. osob.	14	**do Wiednia,** do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·35 po poł.	poc. posp.	6	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
2·51 po poł.	poc. posp.	5	**do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00 po poł.	poc. osob.	25	**do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3·25 po poł.	poc. osob.	49	**do Suchej,** Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40 po poł.	poc. osob.	27	**do Łańcuta.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wiecz.	poc. osob.	116	**do Oświęcimia.**
6·45 wiecz.	poc. osob.	16	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.
6·55 wiecz.	poc. miesz.	61 V.	**do Tarnowa.**
7·40 wiecz.	poc. miesz.	463	**do Wieliczki.**
7·55 wiecz.	poc. osob.	45	**do Nowego Zagórza,** Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
8·00 wiecz.	poc. osob.	6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43 wiecz.	poc. posp.	1	**do Ickan,** Bukaresztu, Konstancy. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00 wiecz.	poc. osob.	17	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy	poc. posp.	4	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·35 w nocy	poc. posp.	104	**do Wiednia.**
10·55 w nocy	poc. osob.	19	**do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
11·55 w nocy	poc. osob.	47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa:

Godzina	Pociąg	Nr.	Kierunek
12·40 w nocy	poc. posp.	8	**z Czerniowiec.** Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy	poc. posp.	7	**z Wiednia.** Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·30 w nocy	poc. osob.	12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.
4·52 w nocy	poc. osob.	20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.
5·30 w nocy	poc. posp.	103	**z Wiednia.**
5·55 w nocy	poc. osob.	48	**z Nowego Zagórza** przez Suchę. Połączenia: z Gorlic Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano	poc. posp.	3	**z Wiednia.** Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano	poc. posp.	2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano	poc. osob.	15	**z Oświęcimia.**
7·20 rano	poc. osob.	412	**z Wieliczki.**
7·35 rano	poc. osob.	6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55 rano	poc. osob.	32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15 rano	poc. osob.	118	**z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·42 rano	poc. osob.	18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05 rano	poc. osob.	41	**z Granicy.** Połączenia z Warszawy.
9·35 rano	poc. osob.	13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 p. poł.	poc. miesz.	462	**z Wieliczki**
11·55 p. poł.	poc. osob.	39	**z Wiednia.**
12·58 po poł.	poc. osob.	6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10 po poł.	poc. osob.	114	(co niedzielę, czwartki i święta) **z Tarnowa. Połączenia:** z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 po poł.	poc. osob.	14	**ze Lwowa.** Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 po poł.	poc. osob.	44	**z Nowego Sącza.** Połączenia od Krynicy, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł.	poc. posp.	6	**ze Lwowa.** Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł.	poc. posp.	5	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·35 po poł.	poc. osob.	414	**z Wieliczki.**
4·45 po poł.	poc. osob.	26	z Oświęcimia, Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.
4·52 po poł.	poc. osob.	27	**z Brzecławy** (Lundenburga).
5·50 po poł.	poc. osob.	116	**z Tarnowa.** Połączenia: z Orłowa i Krynicy Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·14 wiecz.	poc. miesz.	464	**z Wieliczki.**
6·25 wiecz.	poc. osob.	16	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53 wiecz.	poc. osob.	42	**od Stryja,** Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10 wiecz.	poc. osob.	6216	**z Kocmyrzowa.**
8·10 wiecz.	poc. posp.	1	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz.	poc. osob.	34	**z Oświęcimia.** Połączenia: z Sierszy Wodnej.
9·24 wiecz.	poc. posp.	4	**z Podwołoczysk.** Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45 wiecz.	poc. osob.	19	**z Wiednia.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·24 w nocy	poc. osob.	24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05 w nocy	poc. osob.	46	**z Nowego Sącza** przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę,
11·38 w nocy	poc. posp.	9	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga, Warszawy.

MIKOŁAJE

pierniki, całuski i podarki, poleca we wielkim wyborze 9974 1 3

BAZAR CUKROWY
Rynek gł. 17,
w przechodniej kamienicy na ulicę Bracką.

Cukiernik

poszukuje posady. Może pracować w kuchni jarskiej. **„Maryan"** poste restante **Pleszów.** 9972

Prawie za darmo!!!

Resztki okazyjne na kostyumy, suknie i bluzki wełniane, jedwabiu, alpaki, welwetu, barchanu, klotu i t. p. — **Kraków, ulica Dietlowska 69.** Wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 9979 1 6

Mleka

prosto od krowy dostarczy do domów od 1-go stycznia 1914 r., **dwór Ujazd,** poczta **Zabierzów,** pod Krakowem. — Wiadomość tamże. 9939 1 6

Kawaler

szuka mieszkania od 1-go stycznia, z 2 pokoi, kuchni, łazienki, z komfortem, w starym Krakowie. — **E. J. L. 18** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 9990 1 3

Poznańczyk

od 5 lat subjekt handlu korzennego, znający się na destylacyi, poszukuje od 1-go stycznia 1914 posady, najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia pod **10.000** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10000 1 2

Do towarzystwa

ofiaruje się panna izrael. do starszej osoby zaraz albo od 15 grudnia. Zgłoszenia: **T. R. 15** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwita inseratowego. 10003 1 5

Fortepian

Hofbauera, w dobrym stanie, tanio do sprzedania, przy ulicy Tenczyńskiej l. 2, parter, na prawo. 10005 1 3

Do sprzedania

dom parterowy (willa), o 4 pokojach z przynal. i ogrodem, w powiatowem mieście, blisko stacyi i niedaleko Krakowa. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **10011.** 10011 1 4

Zdolny

pilny i skrzętny pomocnik handlowy, z działu korzennego, chrześcijanin, potrzebny do większego przedsiębiorstwa fabrycznego, jako agent i inkasent dla Krakowa i okolicy.

Wymagana kaucya 3000 koron w papierach lub książeczce Kasy. — Oferty z dokładnem curriculum vitae, odpisami świadectw, adresować należy: **Agent 3000** poste restante **Kraków.** 9978 1 3

Kursa do matury gimnazyalnej

prowadzone przez grono wykwalifikowanych nauczycieli, już się rozpoczęły. Zapisy są przyjmowane w dalszym ciągu. Smoleńska 35, II p., na lewo, od 2—3. 9831 3 4

Pomocnik handlowy

zdolny ekspedyent, znajdzie umieszczenie w Spółce spożywczej „Przyjaźń Jaworznicka". — Zgłoszenia na ręce F. Havlička. 10014 1 3

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła za zaliczką opłatnie, w 5-kilowych puszkach po 8 koron. Ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 8166 28 0

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość.

Tuba 50 halerzy.

JAN IHNATOWICZ

9199 3 0 Kraków, Sukiennice 20.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót przy budowie podstacyi Elektrowni miejskiej wraz z budynkiem mieszkalnym przy ul. Asnyka, róg ul. Biskupiej w Krakowie, rozpisuje się niniejszem licytacy ofertową na roboty:

1) stolarskie,
2) ślusarskie,
3) szklarskie,
4) malarskie i pokostnicze,
5) zduńskie, oraz
6) na posadzki dębowe,
7) na urządzenia wodociągowe.

Arkuszy ofertowych, warunków i wszelkich objaśnień udziela Budownictwo m. (Oddział architektów) w starym budynku, IV piętro, drzwi Nr 2, w godzinach urzędowych.

Do ofert dołączyć należy kwit na wadyum złożone w Kasie miejskiej. w wysokości 2½% oferowanej sumy.

Termin wnoszenia ofert upływa z **dniem 9 grudnia 1913 r.** o godzinie 12 przed południem. 9970 1 3

Kraków, dnia 29 listopada 1913.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej.



Ostrzeżenie!

Ostrzegamy P. T. publiczność przed wszelkiemi naśladownictwami i podrabianiami naszej wypróbowanej **SIROLINY "Roche"**. Za obłudne używanie nazew SIROLINA i "Roche" będziemy ścigać sądownie.

Co do wartości leku **SIROLINA "Roche"** i jego stosowania prosiemy zwracać się do pp. lekarzy.

F. HOFFMANN-LA ROCHE i Ska, BAZYLEJA (Szwajcarja). WIEDEN III/1.

3178 4 5

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko

H. NIEMETZ, optyk i mechanik
w Krakowie, ul. Karmelicka 15.
9650 4 10

Do wynajęcia zaraz

pokój, kuchnia, przedpokój, z przynal. Blich 4. 9983 1 0

Dwu zdolnych

pomocników fryzyerskich

poszukuje zaraz J. Hałatek, Kraków, Długa 4. 10002 1 3

Do pielęgnowania chorych

polecają się dobrze wyszkolone Siostry, w miejscu, jak i w okolicach. Podgórze, ulica Józefińska l. 29. — Telefon 2090/VI. 9966 1 6

50% oszczędza!!

kto używa naszych znanych z dobroci kompozycyj „Stela", do wyrobu wódek i likierów. Cena fl. 25 h. 50 smaków.

SPORN i SP.
Floryańska 14. 9997 1 8

Zdolny pianista

poszukuje posady. Zgłoszenia pod **Pianista** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10001 1 2

Zapłacę dobrze

za wyrobienie posady w jakiembądź przedsiębiorstwie lub w handlu. Michał 170 poste rest. Kraków. 9992 1 2

Praktykant starszy

potrzebny do biura spedycyjnego na prowincyę. Zgłoszenia tylko pisemne pod: Biuro sped. kolei Kraków-Kocmyrzów, Kocmyrzów (Dworzec). 10007 1 2

Na Gwiazdkę!

Okazyjnie tanio do nabycia prawdziwe **paryskie lornetki** z perłowej masy, w składzie optycznym **M. Gallitzera, Stradom 3.** 10013 1 15

Rutynowany koncypient adwokacki

poszukuje posady od 1 stycznia. Zgłoszenia pod „Koncypient" poste restante Sieniawa. 9999 1 3



Kanarki harceńskie

Seifert, są na sprzedaż przez krótki czas

Plac Matejki 4.

9865 3 7 **J. Sondermann.**

Nauka języków obcych

Metodą Ansona

zastępuje pobyt zagranicą.

Kraków, ul. Jagiellońska 9. Tel. 2233.
Prospekty bezpłatnie.

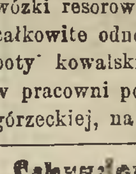
9050 14 0

Powozy

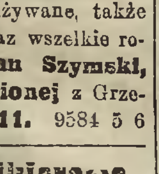
wózki resorowe, sanie, nowe i używane, także całkowite odnowienia tychże, oraz wszelkie roboty kowalskie uskutecznia **Jan Szymski,** w pracowni powozów, **przeniesionej** z Grzegórzeckiej, na ul. **Rakowicką 11.** 9584 5 6

Schradera patrony likierowe

które **niezliczone razy** okazały się dobremi, dają **przewyborne likiery,** w przeszło 100 gat., w sposób bardzo tani i nadzwyczaj prosty. — Cena patronu, wystarczającego na 2½ litra, 80 h do K 1·40. Przekonać się jedną próbą. Szczegółową broszurę ze świadectwami wysyła główny skład na Austro-Węgry i Bośnię



Wilh. Manger,
Wiedeń, III/3.,
Heumarkt 3.



9413 2 11

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

	Koron
Bolland A. dr. **Podręcznik towaroznawstwa.** W oprawie	6·—
Gawroński-Rawita Fr. **Wilkołaki i wilkołactwo**	—·60
Kalendarz rolniczy c. k. Tow. roln. krak. na rok 1914	1·50
Kipling R. **Księga puszczy.** Wydanie III	2·40
Lorentz Fr. dr. **Teksty pomorskie.** Zeszyt 1	6·—
Rodziewiczówna M. **Kwiat lotosu.** Wydanie IV	3·20
Rydel L. **Przewodnik ludowy po katedrze wawelskiej.** Na papierze kredowym	10·—
Rydwan. Październik 1913	1·20
Sas J. Ks. **O Skardze** „Największym wichrzycielu Rzeczypospolitej"	2·50
Uzupełnienie do „Zmiany własności w 30 majątkach ziemskich, pow. Taraszczańskiego"	—·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 9852 2 3

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

IV Losowanie (Umorzenie) 4½% listów zastawnych dnia 1-go grudnia 1913.

Ser. A	à K 200·—	Nr. 468, 469
Ser. B	à K 500·—	Nr. 272
Ser. C	à K 1.000·—	Nr. 357, 861, 894, 895
Ser. D	à K 5.000·—	Nr. 171, 178
Ser. E	à K 10.000·—	Nr. 47, 206.

Powyższe listy zastawne wypłacone będą w wylosowanych kwotach kapitału począwszy od dnia 1 marca 1914 i z tymże dniem ustaje dalsze oprocentowanie tychże.

Kraków, dnia 1 grudnia 1913. 9977

(Doniesienie w myśl § 5 statutu, którego przedruk nie będzie płacony.)

10% opustu! Opustu 10%!

daje do końca grudnia — Firma

Dr Nieć i Ska

największy skład dywanów perskich, portyer, makat, taburetów, haftów, waz i galanteryi oryentalnej.

Bogate źródło

niezwykłych, efektownych, przepięknych podarków i rzeczy użytkowych — w cenach przystępnych

Kraków, Rynek 16. Lwów, 3-go Maja 15.

10% opustu! Opustu 10%!

10009 1 10

Gubrynowicz i Syn, księgarnia

we Lwowie **Teatralna 9**

poleca ostatnie wydawnictwa:

	Kor.
Abraham Wł. Dr **Edykt medyolański w 1600-letnią rocznicę**	—·80
Anczyc Wł. L. **Abecadlnik z historyi polskiej**	3·—
Brückner Aleks. **Dzieje języka polskiego.** Wyd. II	6·—
Dembiński Br. **Z dziejów i życia narodu**	9·—
Eile H. **Dowód uzdolnienia w handlu**	—·80
Filasiewicz. **Stal narzędziowa**	1·—
Fraser. **Jak Ameryka pracuje.** II Wyd.	2·—
Fuchs. **Perpetuum mobile w świetle nauki**	1·50
Huskowski. **Gesty.** Powieść współczesna	3·—
Łoziński. **Szkice z historyi Galicyi z XIX wieku**	12·—
Milewski J. **Zagadnienia narodowej polityki**	7·50
Projekty konkursowe nowego gmachu Uniwersytetu we Lwowie	15·—
Smolka Franciszek. **Dziennik 1848—1849 w listach do żony**	9·40
Weyssenhoff. **Soból i panna.** Wydanie ilustrowane	19·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

9953. 1 2

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice Nr 12-14.

Wielki wybór Bluzek, Halek wełnianych, jedwabnych i krepowych.

Bielizna wełniana Prof. Dra Jaegera.

Wszelkie wyroby trykotowe.

8411 9 13

Krawczyni

poszukuje robót w domach prywatnych. Ulica św. Filipa 2, II piętro, drzwi 4. 10012

Szukam

spólnika lub spólniczki, z kapitałem 8 do 10 tysięcy koron, do interesu już od 8-miu lat istniejącego, eleganckiego i intratnego. Zgłoszenia: **A. B. l. 60** poste restante **Kraków** poczta główna. 9980 1 3

Pan lub pani

któraby chciała powiększyć znacznie swój dochód, nie wkładając wielkiego kapitału, zechce podać swój adres pod **W. B.** poste restante **Kraków.** 9981 1 2

Buchalter-bilansista

oraz **korespondent** polsko-niemiecki, z długoletnią, samodzielną praktyką w większych fabrykach krajowych i zagranicznych, pierwszorzędna siła, uzdolniony **kierownik komercyalny,** z wszechstronną rutyną organizacyjno-administracyjną, szuka posady. — Chlubne świadectwa i poważne referencye. Ewentualnie i większa kaucya. — Zgłoszenia pod **„Filny"** poste restante **Kraków,** za okazaniem 10-cio koronówki Nr 082936. 9994 1 3

Korzystne kupno.

Z powodu położenia finansowego, sprzedam nową kamienicę, z całym komfortem budowaną, z uregulowaną hipoteką, z ogródkiem, za bardzo przystępną cenę. Pretensye hipoteczne mogą być przyjęte w cenie kupna. Może być i zamiana. Zgłoszenia listowne pod **Nr 2092 banknotu 10 kor.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9971 1 6

Na podarki św. Mikołaja

poleca 9668 10 10

Wyroby cukiernicze i pierniki

SIERMONTOWSKI

Kraków, ul. Bracka.

Trujesz się codziennie

jeśli spożywasz potrawy łyżkami i t. p. wytartemi,

Zanieś je zaraz do firmy

F. Kopaczyński i Spółka
Kraków, Bracka l. 2
do gruntownego posrebrzenia.

Zrób to zaraz przed świętami.
9569 16 30

Subjekta cukierniczego

do pracowni, poszukuje cukiernia **Józefa Lewickiego w Rzeszowie.** 9943 3 3

W Zakopanem

ul. Sienkiewicza 19 i 21, realność, składająca się z dwóch domów i dużego ogrodu, do sprzedania. — Wiadomość: Antoni Jarosz, Nowy Sącz, Rynek. 9816 4 6

Do sprzedania

piec krawiecki na dziewięć żelaz, kasa ogniotrwała numer 2, stoły marmurowe, kanapa okrągła do restauracyi, gabilotka cała oszklona, 150 cm. długa, 50 szeroka, kredensy pokojowe, stół rozsuwany na 12 osób, poduszki rosharowe, oraz różne meble w dobrym stanie, najtaniej nabywać można w katolickim handlu, Kraków, ul. Kopernika 13. 9832 6 10

Kupuje meble i różne rzeczy.

LW. 202177/913. 9929

Ogłoszenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do publicznej wiadomości, że kraj. mechaniczna stacya doświadczalna dla badania materyałów budowlanych i konstrukcyjnych przy c. k. Szkole Politechnicznej we Lwowie, nie będzie z powodu zmiany pomocniczego personalu przyjmować nowych zamówień do dnia 1-go marca 1914 r.

Badania już zamówione będą wykończone i świadectwa wydane.

We Lwowie, dnia 26 listopada 1913.

Piotrowski.

Tanie mięso

co dzień świeże: wołowinę, cielęcinę lub wieprzowinę za K 4·20, wędzonkę wyborną lub słoninę za K 5·80, opłatnie za zaliczką wysyła **Adler Dawid, Berezna 17, Węgry.** 9998 1 2

Mężczyźni

każdego stanu, choćby bez majątku, którzy chcą ożenić się **szybko i bogato,** otrzymają zaraz **bez wydatków wiadomość** od największego międzynarodowego zakładu na kontynencie **„Hymen", Berlin 18.** 9675 2 5

Na Gwiazdkę!

a) dla młodzieży:

	Koron
1. *Jakubski Dr:* **W krainach słońca.** Książka podróżnicza, opisuje barwnie podróż do wnętrza Afryki. Ozdob. 100 ilustr. na podstawie oryginal. zdjęć autora. **Nowość.**	6·—
2. *Szybalska Z. Dr:* **Urywki z pamiętników o powstaniu 1863.** Ilustr.	1·25
3. *Schreiber-Piasecki:* **Harce młodzieży pol.** Ilustr.	1·20
4. *Piątek J.:* **Zasady przyzwoitego zachowania się uczniów szkół śred.** Wyd. II, z 27 ilustr.	—·40

b) dla młodzieży starszej i dorosłych:

„Nauka i Sztuka". Zbiór monografij, wytwornie wyd. i bogato ilustr.

1. *Kubala:* **St. Orzechowski.** 46 ilustr.	3·—
2. *Porębowicz:* **Dante.** 73 ilustr.	4·—
3. *Brückner:* **Dzieje języka polsk.** 121 ilustr., wyd. II. **Nowość.**	6·—
4. *Sygietyński:* **Gierymski.** 92 il.	4·—
5. *Łoziński:* **Ziemia i jej budowa.** 91 ilustr.	5·—
6. *Potocki:* **Portret i krajobraz angielski.** 84 ilustr.	5·—
7. *Poliński:* **Dzieje muzyki polskiej.** 147 ilust.	6·—
8. *Kozicki:* **Michał Anioł.** 89 ilustr.	6·—
9. *Witkiewicz:* **Matejko.** Wyd. II, 300 ilustr.	15·—
10. *Opieński:* **Chopin.** 74 ilustr.	5.—
11. *Bołoz-Antoniewicz:* **Grottger.** 403 ilustr.	20.—
12. *Jachimecki:* **Wagner.** 80 ilustr. i nuty	10·—
13. *Batowski:* **Norblin.** 148 ilustr.	—·8

c) dla fachowców:

1. *Głąbiński:* **Ekonomika społeczna. Nowość.**	20·—
2. *Buzek:* **Administracya gospodarstwa społecznego. Nowość.**	20·—
3. *Góra:* **Buchalterya,** tom I B. pojedyncza, wyd. II	4·50
tom II, B. podwójna	4·50
tom III, Formy buchalteryi podwójnej. **Nowość.**	15·—

Wszystkie książki wyszły nakładem Tow. naucz. szkół wyż.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub **w Administracyi wydawnictw T. N. S. W., Lwów, Małeckiego 5,** która wysyła też gratis i franko prospekty.

Skład główny „Nauki i Sztuki" w Księgarni **Gubrynowicza i Syna we Lwowie.** 9988 1 6

SZKOŁA BUCHALTERYI STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, Floryańska 55, I p. Tel. 2113

przygotowuje do praktycznego egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw., składanego w Akademii handlowej w Krakowie i do teoretycznego egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw., składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Nowe kursa rozpoczną się dnia 6-go grudnia 1913 r. Wpisy na oba powyższe kursa przyjmuje moje BIURO BUCHALTERYJNE, ul. Floryańska l. 55, I piętro, telefon Nr 2113. — Biuro buchalteryjne sporządza bilanse, zakłada nowe i przerabia niedokładne księgi handlowe i przyjmuje wszelkie prace w zakres buchalteryi wchodzące pod dyskrecyą za bardzo niską opłatą. — Moja SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH uczy pisania na maszynach, pomnażania pism na maszynach różnych systemów. — Cena za kurs buchalteryi kupieckiej, wraz z nauką pisania na maszynach = 100 K, płatna w ratach miesięcznych. =

STANISŁAW BURNATOWICZ

Nauczyciel buchalteryi, kwieskow. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy lustrator Stowarzyszeń zarobk. i gospod. Zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych, spraw rachunkowych i kasowych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, były dyrektor banku. 9862 5 0

Przewyborny miód

deserowy i leczniczy, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierska), wysyła w 5-kg. blasz. opłatnie za zal. 9 K Dr Bajor, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 9606 5 30

Kapelusze damskie

modele paryskie, po znacznie zniżonych cenach, poleca **Franciszka Sacher, Kraków, Stradom 27** (przystanek kolei elektrycznej). 9921 4 10

Kupię kamienicę

2-piętrową, dobrze zbudowaną, z nowoczesnemi urządzeniami, niedaleko śródmieścia. Pośrednictwo niedopuszczalne. — Zgłoszenia pod **Stanisław 33** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 9722 4 5

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.